Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z Panoramą 30 gr.

Dziś 8 stron

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 203 (2519) Łódź, 24 i 25 sierpnia 1952 r.

Podziękowanie za życzenia z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia Korei

WARSZAWA. — W odpowiedzi na życzenia z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką nadeszły następujące depesze:

Do
Prezydenta Rzeczypospolitej Towarzysza
BOLESŁAWA BIERUTA

Proszę Was, Towarzyszu Prezydencie, w imieniu Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz swoim własnym o przyjęcie najserdeczniejszego podziękowania za Wasze gorące gratulacje i życzenia z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Korei przez waleczną Armię Radziecką.

Życzę dalszych osiągnięć w budowie socjalizmu w Waszym kraju, a Wam osobiście, czcigodny Towarzyszu Prezydencie, dobrego zdrowia.

KIM DU BON
Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Depesze z podziękowaniem nadesłali również: przewodniczący rady ministrów, dowódca naczelny Koreańskiej Armii Ludowej Kim Ir-Sen do premiera Cyrankiewicza i do Marszałka Rokossowskiego, minister spraw zagranicznych Pak Hen En do ministra spraw zagr. St. Skrzeszewskiego.

Depesza Generalissimusa Stalina do premiera Gheorghiu Deja

MOSKWA, 23.8. — Z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR J. W. Stalin przesłał do przewodniczącego Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej G. Gheorghiu Deja następującą depeszę:

W dniu święta narodowego — dnia wyzwolenia — proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący i Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej przyjąć serdeczne pozdrowienia oraz przyjazne życzenia dla narodu rumuńskiego — nowych sukcesów w dziele budownictwa Rumunii ludowo-demokratycznej.

(—) J. STALIN

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR - N. Szwernik przyjął premiera Czou En-Laia

MOSKWA, 23.8. Agencja TASS donosi, że w dniu 22 sierpnia przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Szwernik przyjął premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Laia.

J. STALIN przyjął ambasadora Francji

MOSKWA, 23.8. Agencja TASS donosi, że w dniu 22 sierpnia przewodniczący Rady Ministrów ZSRR J. Stalin przyjął ambasadora Francji w Moskwie L. Joxe'a.

Na przyjęciu obecni byli: minister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński i radca ambasady francuskiej w Moskwie Brionval.

I Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu

PRZEDSTAWICIELE 3-milionowej rzeszy chłopów obradują w Warszawie

WARSZAWA. W niedzielę 24 bm. w sali Politechniki Warszawskiej rozpoczyna obrady I Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu.

750 delegatów, wybranych na walnych zgromadzeniach gminnych i zjazdach powiatowych, dokona w imieniu 3-milionowej rzeszy chłopów, zrzeszonych w gminnych spółdzielniach, wszechstronnej oceny czteroletniej działalności spółdzielczości samopomocowej. — przeanalizuje zarówno osiągnięcia, jak i istniejące jeszcze błędy, niedociągnięcia i trudności w pracy GS-ów, rozważy sposoby i środki podniesienia pracy placówek spółdzielczych na wsi na wyższy poziom i podejmie w tych sprawach zasadnicze uchwały.

Projekt nowego statutu, który będzie rozpatrywany na kongresie, przewiduje przede wszystkim *rozszerzenie udziału samorządu spółdzielczego w kierowaniu działalnością gminnych spółdzielni i kontroli nad placówkami spółdzielczymi.* Żywszy i wszechstronniejszy udział mas członkowskich w pracy gminnych spółdzielni stanowi bowiem najważniejszy warunek stałego ulepszania działalności spółdzielni, tak, aby coraz lepiej służyła ona interesom mało- i średniorolnych chłopów, aby spełniała wyznaczoną jej rolę w dzielе umacniania spójni między miastem i wsią.

* * *

Dnia 23 bm. przybyły również do Warszawy na kongres delegacje zagraniczne: czechosłowacka, węgierska, bułgarska oraz delegacja z NRD.

Komunistyczna Partia USA wysunie kandydatów do władz stanowych

NOWY JORK, 23.8. — Krajowy Komitet Komunistycznej Partii USA postanowił zwołać 6 września br. w Nowym Jorku jednodniową konferencję dla omówienia działalności partii w okresie kampanii przedwyborczej.

W wydanym w związku z tym oświadczeniu, komitet krajowy stwierdza, że Partia Komunistyczna wysunie swych kandydatów do lokalnych władz w stanach Nowy Jork, New Jersey, Massachusetts i w kilku innych stanach.

Dobiega końca budowa wielkiej bazy produkcyjnej Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA, 23.8. — Prace przy wznoszeniu bazy zaopatrzeniowo-składowej w Jelonkach — technicznego i materiałowego zaplecza dla budowy Pałacu Kultury i Nauki dobiegają końca.

Już w przyszłym miesiącu około 70 obiektów, z których składać się będzie baza, podejmie produkcję. Do chwili obecnej uruchomiono już około 45 obiektów.

Górującym nad całością zabudowy zakładem produkcyjnym bazy jest potężna wytwórnia betonów i zapraw. Po pełnym uruchomieniu jej zdolność produkcyjna wyniesie około 1.200 m sześć. na dobę. Obecnie wytwórnia produkuje ok. 700 m sześć. zapraw i betonów.

Całą olbrzymią wytwórnię po jej pełnym zmechanizowaniu obsługiwać będzie tylko 4 robotników.

Na ukończeniu znajduje się montaż urządzeń wytwórni asfaltu, również całkowicie zmechanizowanej. Dostarczy ona 240 ton asfaltu na dobę — przy 4-osobowej załodze.

W budowie znajdują się m. in.: centralna kotłownia, warsztaty elektrotechniczne i urządzeń sanitarnych oraz wielkie 32-metrowej wysokości urządzenie do gięcia rur.

Tam, gdzie będą przygotowywane konstrukcje stalowe szkieletu Pałacu zainstalowano potężną suwnicę. Dla potrzeb budowy Pałacu pracuje już tartak i wytwórnia konstrukcji drewnianych. Wybudowana gęsta sieć dróg i linii kolejowych zapewnia dogodny dojazd do każdej wytwórni, każdego z magazynów bazy.

Wielką bazę produkcyjno-składową, która po ukończeniu budowy Pałacu, zaopatrywać będzie warszawskie zagłębie budowlane, wznosi kilkusetosobowa załoga.

Rząd polski udzielił azylu antyfaszystom greckim

WARSZAWA. — Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej udzielił prawa azylu antyfaszystom greckim: G. Trikalinos i F. Lazaru. Obaj antyfaszyści greccy więzieni byli przez władze francuskie. W dniu 20 bm. zostali zwolnieni z więzienia „Sante" w Paryżu i otrzymali nakaz opuszczenia Francji.

W dniu 23 bm. G. Trikalinos i F. Lazaru przybyli do Warszawy.

Roger Vailland aresztowany w Egipcie

PARYŻ, 23.8. — Z Kairu donoszą, że policja egipska aresztowała w Far-Askur koło Damietty wybitnego francuskiego pisarza i dziennikarza postępowego Roger Vaillanda, autora znanej sztuki „Pułkownik Foster przyznaje się do winy". Vailland przebywał w Egipcie jako specjalny korespondent miesięcznika „Obrona Pokoju".

„L'Humanite" stwierdza, że aresztowanie Vaillanda rzuca jaskrawe światło na intencję dyktatury wojskowej, która doszła do władzy w Egipcie. Aresztując specjalnego wysłannika pisma „Obrona Pokoju", autora sztuki, piętnującej imperializm amerykański, Naguib jasno wykazał kto jest jego inspiratorem.

Nominacja

WARSZAWA 23. 8. Prezydent RP mianował ob. Romualda Gadomskiego przewodniczącym Komitetu do Spraw Radiofonizacji „Polskie Radio".

Uroczystości w Bukareszcie z okazji ósmej rocznicy wyzwolenia Rumunii

Bukareszt — dnia 22 sierpnia odbyła się uroczysta akademia z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką spod jarzma faszystowskiego.

W prezydium akademii zajęli miejsca m. in.: przewodniczący rady ministrów, sekretarz generalny KC Rumuńskiej Partii Robotniczej G. Gheorghiu Dej, przywódcy partii i państwa, członkowie radzieckiej delegacji rządowej i delegacji rządowych Chin, Korei, Polski, NRD, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier i innych krajów.

Referat poświęcony 8 rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką wygłosił wicepremier sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej G. Apostol. Przemówienie Apostola przerywane było wielokrotnie burzliwymi oklaskami i owacjami na cześć przyjaźni rumuńsko-radzieckiej, na cześć wodza mas pracujących całego świata Józefa Stalina.

Następnie sekretarz komitetu bukareszteńskiego Rumuńskiej Partii Robotniczej G. Stoika odczytał tekst depeszy wystosowanej przez J. Stalina do Gheorghiu Deja. Z nową siłą rozlegają się oklaski i owacje. Zebrani w ciągu kilku minut skandują: „Stalin".

Przemówienie w imieniu radzieckiej delegacji rządowej wygłosił przewodniczący delegacji W. Kuzniecow.

Uczestnicy zebrania uchwalili tekst listu powitalnego do Józefa Stalina.

Powiat piotrkowski wykonał miesięczny plan skupu w 100 proc.

Chłopi pow. piotrkowskiego w dniu 22 bm. wykonali miesięczny plan skupu w 100 proc. Członkowie komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej grom. Daniszewice gm. Gorzkowice zorganizowali manifestacyjną odstawę zboża, wykonując roczny plan w 100 proc. Manifestacyjną odstawę zboża zorganizowali także chłopi z gr. Bc..hów, którzy w dniu 21 bm. zawieźli na punkt skupu przeszło 150 q zboża.

Przodująca gromada Krzyżanów (pow. piotrkowski) wykonała dzienny plan 20 bm. w 894,5 proc., a plan miesięczny 127,9. Gromada Rozprza plan dzienny skupu przekroczyła o 308 proc., a roczny — wykonała w 33,4 proc. W dniu 21 chłopi grom. Skrzydłów wykonali dzienny plan dostawy w 705 proc.

W pow. Radomsko skupiono do dnia 20. 8. br. około 2 tys. ton. Powiat Brzeziny miesięczny plan skupu do dnia 19 bm. wykonał w 72,4. W pow. Łowicz w dniu 20 plan dostawy wynosił 190 ton, skupiono natomiast ponad 425 ton, tj. 226 proc. planu dziennego. Gmina Dąbkowice wykonała w tym dniu 506 proc. zaplanowanego skupu, gm. Lubia — 432,9.

Dobre wieści dla mężczyzn

„Olimpia" dobra, „Polonia" lepsza — najlepsza będzie „Stal"

KRAKÓW, 23.8. — Okres lipca i sierpnia stał się punktem zwrotnym w dotychczasowej produkcji ostrzy do golenia. Fabryki produkujące żyletki przełamały trudności, zlikwidowały niedociągnięcia i błędy, poczyniły szereg usprawnień.

Trudności były poważne. Zasadnicze narzędzia i materiały konieczne do produkcji żyletek były przeważnie pochodzenia zagranicznego. W Polsce nie produkowaliśmy ich dotychczas. Fabryka krakowska otrzymała niedawno nowe kamienie i nową taśmę transportową. Poprawiło to radykalnie jakość „Polonii". Produkowane obecnie żyletki są znacznie lepsze od dotychczasowych.

W najbliższym czasie ukaże się na rynku nowy znacznie wyższy gatunek ostrzy do golenia „Stal", którego produkcję rozpoczyna fabryka krakowska.

Należy podkreślić, że również ostrze „Olimpia" z ostatniej produkcji fabryki w Łodzi są znacznie lepsze niż produkowane poprzednio.

Całością prac nad podniesieniem jakości nożyków do golenia kieruje komisja, powołana przez Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła.

Skrzydła Polski Ludowej

„Nie trwogą już, a dumą i radością zabiją serca na dźwięk motorów w przestworzach polskiego nieba. Z ufnością matka objaśni dziecięciu, że to orły polskie, lotnicy nasi — krążą w błękicie pełniąc straż pokoju"

BOLESŁAW BIERUT

Z radością i dumą patrzy- w błękit, gdy dostrzeżemy srebrzyste sylwetki samolotów, gdy doleci nas warkot silnika lub świst mknącego z szybkością dźwięku odrzutowca.

Odrodzone lotnictwo polskie, potężne ogniwo naszych sił zbrojnych związane jest najściślejszymi więzami z całym narodem. Kadry jego to synowie robotników i chłopów, kość z kości, krew z krwi ludu polskiego.

Narodziło się w sierpniowe dni 1943 roku na gościnnej ziemi radzieckiej. O tych historycznych dniach czytamy w kronice I pułku myśliwskiego „Warszawa".

Dnia 22 lipca 1943 r. obok szosy Moskwa — Riazań na lotnisko w pobliżu wsi Grigorjewskoje, przybyły dwie ciężarówki napełnione młodymi ludźmi. Byli to Polacy wybrani spośród żołnierzy I Dywizji imienia Kościuszki, z których ma powstać pierwsza polska eskadra myśliwska w ZSRR. Dnia 23. 7. 1943 r. został odczytany żołnierzom pierwszy rozkaz..

W rok później, w sierpniu 1944 roku, nad Polską ziemią pojawiły się samoloty z biało-czerwoną szachownicą na skrzydłach. Wyszkoleni przez radzieckich instruktorów, na samolotach, które wykonał radziecki robotnik, polscy piloci brali odwet za dni klęski wrześniowej, kiedy to zdradziecka polityka burżuazji popchnęła Polskę do katastrofy, wydała ją bezbronną na łup pancernych kolumn Hitlera i jego bandyckiej Luftwaffe.

Chlubny szlak bojowy przeszło odrodzone lotnictwo polskie od pierwszego lotu bojowego pod Warką, poprzez walki nad Warszawą, Wałem Pomorskim, Berlinem. W samej tylko operacji warszawskiej lotnicy polscy dokonali 2.337 lotów bojowych, niszcząc setki dział, samochodów, transportów kolejowych, rozpraszając kolumny wroga. W czasie walk o Kołobrzeg samoloty szturmowe zatopiły 5 okrętów transportowych, zniszczono 500 samochodów, wagonów i parowozów, w czasie walk nad Berlinem zniszczono m. in. 140

(Dalszy ciąg na str. 2)

LOTNICTWO POLSKIE — W SŁUŻBIE POKOJU

Wielkie zadanie Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu

ZBLIŻA SIĘ WIEŚ Z MIASTEM

i umacnia spójnię

W zabudowaniach, okalających stary młyn na rzece Mrodze w Wierzbówce mieszczą się biura, punkt skupu i magazyny GS Dmosin. Szczególnie teraz, w okresie odstawy zboża, rojno tu i gwarno. Onegdaj manifestacyjnie przywieźli ziarno chłopi z Cyrusowej Woli, wczoraj gromada Dmosin wykonała swój roczny plan w 112 proc. Na jutro i pojutrze zapowiadają zwiększenie odstaw inne gromady.

— Na nasz GS nie ma co narzekać — udowadnia siedzącym na trawniku sąsiadom i niesąsiadom Tomasz Bartoszewicz z gr. Kolonia Nadolna. Zarząd się stara, aby wszystko szło jak najlepiej, no i idzie.

Tak oto przedstawiają się osiągnięcia GS Dmosin:

Skup jaj — roczny plan już w pierwszej dekadzie lipca został wykonany w 120 proc. Odstawa tuczników — pierwszy i drugi kwartał zamknięto również 120 proc. wykonania planu. W tym — w maju chłopi dostarczyli na punkt skupu: 57 tuczników, 95 cieląt, 18 owiec i 2 konie.

Wiosenna kontraktacja roślin przemysłowych osiągnęła 112 proc. planu, a indyków na rzeź 102 proc. Obecnie wielki sukces odniosła kontraktacja rzepaku ozimego, zamiast bowiem zaplanowanych 34 ha, chłopi zakontraktowali 38 ha. Gromady Dmosin-Wieś, Lubowidza i Szczecin zobowiązały się poza tym do uprawy 70 ha żyta kwalifikowanego, przeznaczonego na zasiew jesienią 1953 r.

Plan zaopatrzenia sklepów gromadzkich w artykuły przemysłowe w pierwszym półroczu br. został przekroczony o 3 proc.

Gdy ludzie są gospodarni

— Nie ma co — mówią chłopi — gospodarnych ludzi mamy w GS-sie. Gospodarnych i uczciwych.

To prawda. Ludzi tych cechuje również energia i troska o wspólne dobro. Kierownik 22-hektarowej resztówki, **LEON MICHALAK,** potrafił w roku ub. wygospodarować ponad 30.000 zł czystego dochodu — w roku bież. dochód z resztówki będzie znacznie większy. Kierownik kontraktacji i skupu, **STANISŁAW PAWLAK,** posiadający 3-hektarowe gospodarstwo, wywiązuje się z wyróżnieniem nie tylko ze swej funkcji w GS, ale również świeci przykładem w wypełnianiu na rzecz państwa obowiązków rolnika. Jako jeden z pierwszych kontraktuje rośliny przemysłowe i żywiec, odstawia rocznie po 3—4 tuczniki oraz po 300 od 450 litrów mleka miesięcznie.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, **JAN NOWICKI,** pełniący również funkcję prezesa GKS, prezesa straży pożarnej w Grodzisku i członka Komisji Rewizyjnej PZGS Brzeziny, gospodarując na 8 ha piaszczystej ziemi (przeważa 5 klasa); dostarcza do zlewni przeciętnie po 700 litrów mleka miesięcznie. W roku ub. odstawił 4 tuczniki, a w roku bież. 3 na poczet obowiązkowej odstawy i 2 z kontraktacji.

Tak prezes GS **WŁADYSŁAW MISIEWICZ,** jak i członkowie zarządu **STANISŁAW ŻERKOWSKI** i **BOLESŁAW MARKOWICZ** — to chłopi bezrolni, młodzi, zdolni i szlachetnie ambitni. Cieszą ich osiągane sukcesy i martwią najdrobniejsze niedociągnięcia w sklepach. Z dumą i radością wskazują na ZMP-ówkę **IRENĘ KOTECKĄ:**

— Świetnie kieruje naszym sklepem tekstylno - obuwniczym. Uprzejma dla klienteli sumienna w pracy, nie dopuszczająca do mank. Słusznie też otrzymała wyróżnienie i nagrodę PZGS.

W GS Majaczewice

Z Dmosina w pow. brzezińskim przerzućmy się do Burzenina w pow. sieradzkim gdzie znajduje się siedziba GS Majaczewice.

Spędy tuczników odbywają się tutaj co wtorek — miesięczne plany skupu są wykonywane zazwyczaj w ponad 100 proc. Agenci kontraktacyjni **STANISŁAW KŁOŚ ANTONI RYBCZYŃSKI, ANTONI SZYMAŃCZUK** i **STANISŁAW GĄSIOR** wywiązują się ze swych obowiązków jak najlepiej. Łącznie zakontraktowali już 2.570 sztuk trzody chlewnej i są przeświadczeni że plan roczny zamkną poważną nadwyżką.

W gm. Majaczewice jest 21 gromad. Sam Burzenin posiada piekarnię, masarnię, gospodę oraz sklepy tekstylny, skórzany, żelazny i dwa kolonialno-spożywcze. Po jednym sklepie mają gromady Strzałki, Szczawno, Niemirów i Kamionka.

W walce o czystość szeregów

— Od kwietnia br. w pow. sieradzkim powstały 24 punkty sprzedaży detalicznej Obecnie przystępujemy do zakładania nowych — mówi prezes PZGS w Sieradzu Jan Kaczmarek.

W pierwszym półroczu br. z kursów CRS na terenie PZGS Sieradz skorzystało 151 pracowników PZGS i GS-ów, natomiast w drugim półroczu przedszkole otrzyma dalszych 96 osób. Na kursach zaocznych szkoli się 97 sklepowych. Aparat placówek obsługujących wieś częściowo został uwolniony z elementów kułackich i zdeprawowanych — ogółem w pierwszym półroczu wypowiedziano pracę 91 osobom, które wykazywały zły styl pracy, lub dopuszczały się nadużyć.

Szkolenie i oczyszczenie kadr spółdzielczych z elementu nieuczciwego wpłynęły poważnie na wykonywanie planów, na pokaźne zmniejszenie się mank oraz na osiągnięcie ponad półmilionowej nadwyżki dochodów nad rozchodami w pierwszym półroczu br.

W 19 GS pow. sieradzkiego w porównaniu z rokiem ub. liczba członków wzrosła o przeszło 2.000 i wynosi obecnie 18.502.

Ważny element umocnienia spójni

PZGS i GS-y są obecnie — jak powiedział na konferencji prasowej prezes głównego zarządu CRS — uniwersalnymi placówkami gospodarczymi, które dostarczają na wieś całą ilość towarów konsumcyjnych, pochodzących z produkcji przemysłu państwowego i potrzebnych produkcji rolnej, a jednocześnie skupują wszystkie produkty rolnicze, z wyjątkiem mleka i niektórych roślin przemysłowych, kontraktowanych bezpośrednio przez poszczególne centrale przemysłowe.

Działalność spółdzielczości stanowi ważny element w wykonaniu planów państwowych, jest ważnym czynnikiem umacniania spójni między miastem a wsią. Aby PZGS-y i GS-sy lepiej mogły spełniać zadania wynikające z uchwał VII Plenum KC PZPR, muszą stale udoskonalać swoją działalność. Właśnie temu celowi poświęcony jest I Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu, w którym biorą również udział liczni delegaci z terenu naszego województwa.

C. M.

Skrzydła Polski Ludowej

(Dokończenie ze str. 1)

dział i ponad 250 samochodów.

Miernikiem wkładu lotnictwa polskiego w dzieło zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami jest fakt, że zostało ono sześciokrotnie wyróżnione w rozkazach Generalissimusa Stalina.

W okresie powojennym nastąpił dalszy wspaniały rozwój polskiego lotnictwa. Słowa Bolesława Bieruta:

„UCZCIE SIĘ LATAĆ CORAZ WYŻEJ, CORAZ SZYBCIEJ, CORAZ LICZNIEJ I CORAZ LEPIEJ... WCIĄGAJCIE DO NAUKI I PRACY WIELOTYSIĘCZNE ZASTĘPY MŁODZIEŻY POLSKIEJ, KTÓRA MARZY O SUKCESACH NASZYCH W POWIETRZU, W LOTNICTWIE, W PRZEMYŚLE LOTNICZYM I W KOMUNIKACJI" — wytyczyły drogę.

Lotnictwo wojskowe — czołowy oddział naszych sił zbrojnych, którymi dowodzi zwycięzca spod Stalingradu, Marszałek Konstanty Rokossowski — staje się coraz potężniejsze. Dysponuje ono dziś wspaniale wyszkolonymi kadrami pilotów, doskonałym najnowocześniejszym sprzętem produkcji radzieckiej — samolotami, które nie mają sobie równych na całym świecie pod względem szybkości, zasięgu, wysokości lotu i uzbrojenia.

Rozwija się lotnictwo komunikacyjne, odgrywające coraz większą rolę w naszym życiu gospodarczym, w budownictwie socjalizmu. Posiadamy sprawnie funkcjonujące lotnictwo sanitarne, które śpieszy na ratunek niosąc pomoc tam, gdzie od szybkości zależy możliwość uratowania człowieka.

Nasze lotnictwo sportowe szkoli szeregi młodzieży w trudnej sztuce latania. Szkolenie to prowadzi Liga Lotnicza, która już dziś liczy w swych szeregach ponad 600 tysięcy członków.

Hasło, które rzucił Związek Młodzieży Polskiej obejmując szefostwo nad lotnictwem: „Chłopcy i dziewczęta — na samoloty!" — spotkanie się z entuzjastycznym przyjęciem całej młodzieży. Coraz więcej młodzieży zgłasza się do lotnictwa. Wnoszą oni ze sobą ogromny zapał, bezgraniczne oddanie dla sprawy budownictwa socjalistycznego, uczucie pogardy i nienawiści do imperialistycznych ludobójców, którzy pragnęliby rozpalić zarzewie wojny na całym świecie.

Realizując wskazania prezydenta Bieruta lotnicy polscy latają coraz szybciej, dalej i lepiej, latają też coraz liczniej.

* * *

Corocznie, w dniu Święta Lotnictwa w rocznicę powstania pierwszej polskiej jednostki lotniczej, lud polski naocznie sprawdza wspaniałą postawę i doskonałe wyszkolenie polskich lotników. Corocznie jest świadkiem wzrostu naszych sił powietrznych podnoszących stale swą zdolność bojową, gotowość obrony naszej ojczyzny, obrony zdobyczy i praw narodu polskiego.

Narada która wytyczy drogę postępu

OLBRZYMIE REZERWY W ZAKRESIE SIŁY ROBOCZEJ MOGĄ BYĆ WYKORZYSTANE I URUCHOMIONE POPRZEZ PEŁNE WYKORZYSTANIE DNIA PRACY, PRZEZ ODPOWIEDNIE PRZYGOTOWANIE PRACY DLA KAŻDEGO STANOWISKA ROBOCZEGO, ZMNIEJSZENIE POSTOJÓW, SKUTECZNE PROWADZENIE PLANOWO - ZAPOBIEGAWCZYCH REMONTÓW...

(BOLESŁAW BIERUT NA VII PLENUM KC PZPR)

Wiele tygodni trwały przygotowania do dzisiejszej konferencji techniczno-partyjnej w ZPB im. Marchlewskiego. Tygodni żmudnej i trudnej pracy nad zanalizowaniem obszernego materiału jaki wpłynął na tę — drugą w Polsce tego rodzaju konferencję.

Materiał ten wpływał z wielu stron i wyraża się poważną cyfrą 690 wniosków. Są między nimi arkusze technicznego papieru, na których ręce inżynierów i techników zamknęły swoje pomysły w pełne formy rysunku technicznego, ale są także między nimi — i to w znacznej ilości — kartki zwykłego papieru, na których robotnicy, na gorąco, przy warsztatach pracy prostymi, robotniczymi słowami wypowiedzieli treść swoich wniosków. Pisali je partyjni i bezpartyjni, kobiety i młodzież, a zwłaszcza ta młodzież, która natchniona Złotem, mocno wzięła sobie do serca słowa ślubowania złożonego w nowych murach nowej Warszawy.

Ścisłe cyfry mówią wyraźnie o zainteresowaniu sprawa usprawnienia produkcji: 59.6 proc. wnioskodawców to robotnicy, 40,4 — to personel techniczny. W tych 100 proc. — 54,5 proc. wnioskodawców stanowią bezpartyjni pracownicy zakładu, których konferencja techniczno-partyjna zmobilizowała do szukania dróg usprawnienia produkcji.

Te 690 wniosków podzielonych na działy, wykazują, że 53,2 proc. dotyczy spraw technicznych, 37 proc. spraw organizacyjnych, 8,5 proc. spraw bezpieczeństwa i higieny pracy, oraz 1,3 proc.—socjalnych. Z tego 152 wnioski uznane zostały przez komisję jako osiągnięcia racjonalizatorskie. Ogólna suma rocznych oszczędności, które powstaną przez zastosowanie tych wniosków — wyniesie około 4 mil. zł.

Cyfry te są dowodem dużej inicjatywy załogi ZPB im. Marchlewskiego. Są dowodem troski o poprawę metod i warunków pracy w zakładzie, który nie może wydźwignąć się na linię planu.

A to jest właśnie celem dzisiejszej konferencji. Ułożyć wspólnie, wszyscy razem program, który wytyczy przed załogą ZPB im. Marchlewskiego drogę prowadzącą od zacofania do postępu. Drogę, która będzie wzorem dla innych zakładów i która zjednoczy wszystkie siły dla pokonania trudności.

(JAL)

Prognoza pogody

Nocą i rankiem w południowej części kraju rozpogodzenie, na pozostałym obszarze miejscami pochmurno z drobnymi opadami. W ciągu dnia w całym kraju zachmurzenie zmienne, z przelotnymi opadami. Temperatura od 15 st. na Wybrzeżu do 24 st. na południu. Wiatry przeważnie umiarkowane, chwilami dość silne i porywiste południowo-zachodnie i zachodnie.

Wybory po amerykańsku (3)

Widowiska z fajerwerkiem

„Chociaż zawodowy polityk ma na celu wyłącznie swój własny pożytek, musi on się strzec, by nigdy nie wyjawiać tego faktu publicznie. Powinien on twierdzić, że celem wszystkich jego wysiłków jest służenie ludowi, że pragnie on tylko dobra obywateli, że jest po prostu ich narzędziem, ich sługą. To stanowisko powinien on stale utrzymywać, dzień w dzień, w swych publicznych wypowiedziach, w oświadczeniach dla prasy, w rozmowach z przyjaciółmi i wrogami, z innymi politykami... a nawet we własnej rodzinie. Chociaż wiele osób... rozumie, że w rzeczywistości działa on tylko dla własnego dobra, politykowi nie wolno nigdy uznać tej prawdy nawet przed jedną osobą, z wyjątkiem swej własnej".

To nie jest pamflet na kraj „żółtego diabła". Słowa zacytowane wyszły spod pióra burżuazyjnego działacza amerykańskiego J. H. Wallisa.

Chcesz zrobić karierę? Dostać się do do polityki? Tłusty druk w gazetach krzyczy: czytaj „Podręcznik dla poszukiwaczy urzędów, dający niezawodne wskazówki dotyczące osiągnięcia powodzenia w polityce". Taki podtytuł nosi „dzieło" owego J. H. Wallisa pt. „The Politician".

Pilni czytelnicy tej encyklopedii metod cynizmu, demagogii i łajdactw, łowcy otumanionych głosów stają do kampanii wyborczej.

Wszyscy pamiętamy efektowny początek pierwszego aktu „Pajaców". Muzyka. Wiwaty tłumu. Do miasteczka wjeżdżają wędrowni artyści cyrkowi.

Wjazd do amerykańskiego miasta kandydata na posła lub senatora zaćmiewa i operę i cyrk.

Solidny (z wyglądu) dżentelmen we fraku, rozparty w samochodzie, uśmiechnięty na wszystkie strony świata — otwiera hałaśliwy pochód. Orkiestra dmucha w trąby. Za bohaterem chwili podąża w licznych samochodach świta — politycy klubowi, działacze. Kolumna z muzyką, pieśnią, wrzaskiem sunie ulicami. Na placu kandydat wita zgromadzonych wyborców, rozdaje dzieciom cukierki, dorosłych obdarowuje gumą do żucia, książeczkami do nabożeństwa i fotografiami girls. Wręcza też własne podobizny ze szczerą dedykacją: prawdziwemu Amerykaninowi itd.

Zanim prawda wdzieje buty, kłamstwo obiegnie pół miasta. Hołdując temu aforyzmowi, wodzireje wyborczego balu wmawiają ludziom, że to nie system winien krzyczącym objawom amerykańskiej korupcji, ale poszczególni „źli ludzie". Jak w strzelnicy za parę centów biją w „czarne charaktery"

Oszukańczy manewr propagandowy wycofuje skompromitowanych, wystawia „czystych".

Między kandydatami wybucha ostra walka konkurencyjna. Wyborca jeśli już głosuje, woli zawsze oddać głos na „mniejsze zło". Krasomówstwo kandydata wysila się, by przekonać, że właśnie przeciwnik jest łajdakiem. Orator przedstawia siebie w aureoli nad łysiną.

„Ulubionym konikiem reakcyjnych polityków — informuje P. Leszak w broszurze pt. „Demokracja po amerykańsku" — jest ich życie rodzinne. W przemówieniu na wiecu kandydat wspomina niby to mimochodem swą żonę i dzieci, które tak bardzo kocha... Opowiada o niektórych incydentach z życia swojej rodziny i o rozmowach z sąsiadami. Napomyka, że żona skarży się na drożyznę i nalega na kupienie dzieciom nowych bucików. Opisuje partię bilardu, którą rozegrał w zeszłą niedzielę ze swoim fryzjerem i z subiektami z sąsiedniego sklepu spożywczego".

Jeśli takie przemówienie nie wyciśnie wyborcom łez z oczu, w zanadrzu jest zawsze „numer z dzieckiem". Opisywał go jeszcze Mark Twain w powieści pt. „Pozłacany wiek" w r. 1873. Amerykanie lubią tradycje! W siedemdziesiąt parę lat później na wiecach senatora i gubernatora stanu Luizjana tak samo rozlegał się płacz dziecka. „Dobry wujaszek" wzywał malca, głaskał po głowie obdarowywał słodyczami i zaskarbił sobie rozczulone serca matek.

No, ale mężczyznom trzeba coś obiecać! Stara to metoda, którą znał już nasz pan Zagłoba. Można darować Niderlandy. Można przyrzec wszystko, byleby nie dotrzymać obietnicy.

Sztuka cynizmu bije rekordy. Najmici Wall-Streetu gardłują przeciw monopolom i obiecują zniżkę cen. Pogromcy Murzynów, zwolennicy linczu odziewają się w togę obrońców człowieka. Fuehrerzy amerykańskiego faszyzmu forsują antyludowe ustawy i krzyczą o ratunku demokracji. Bandyci i gangsterzy rozczulają się nad młodzieżą i domagają się naprawy moralności. Wreszcie dyplomaci, mordujący bezbronną ludność koreańską, wołają o konieczności ratowania pokoju i wolności narodów.

Dzień wyborów: szczytowy punkt widowiska. Tu już gadanie nie potrzebne, tu trzeba działać szybko, sprawnie i bez skrupułów.

Zajrzyjmy do pracy Andersona pt. „American Governemant". Oto dokument wystawiony przez burżuazyjnego autora:

„Nie ma się czemu dziwić, że nieustannie wykrywa się najbardziej jaskrawe oszustwa wyborcze. Zaśmiecanie urn wyborczych, powtórne głosowanie, umyślne omyłki podczas obliczania kartek wyborczych, niszczenie kartek opozycji i inne oszustwa są systematycznie stosowane głównie w dużych miastach, czasem jednak i w innych miejscowościach. W celu usunięcia opozycyjnych wyborców używa się nawet przemocy".

Ordynacja spreparowała listy wyborcze. Ale w razie potrzeby cenzus podatku wyborczego pozwala skupić głosy tych, którzy sami nie mogą opłacić prawa głosowania. Kupione żywe „głosy" ładuje się na auta i zwozi do urn.

A partie burżuazyjne, finansowane są przez monopole. Kasy są zasilane regularnie subwencjami Morgana, Rockefellera, Forda Harrimana i in. Na kampanię wyborczą w 1940 r. 12 członków rodziny Dupont (królowie chemiczni) wpłaciło republikanom pięć set tysięcy dolarów. Na przeprowadzenie swych kandydatów partia republikańska wydała siedemnaście milionów.

Dobry bokser chowa swój najlepszy cios na stosowną chwilę. Bossowie w powiązaniu z podziemnym światem gangsterów w razie potrzeby nie gardzą terrorem, szantażem i skrytobójstwem, usuwając niewygodnych dla siebie ludzi. Po wyborach gazety drukują super-rewelacje o „bójkach", „porwaniach" i „zabójstwach" związanych z wyborami.

Kongres wybrany. Ostatni (obecny) skład: 301 prawników, 97 przemysłowców i finansistów, 46 zamożnych farmerów, 21 redaktorów, 66 przedstawicieli wolnych zawodów i 46 „innych" (w tym ani jednego robotnika).

Co rzec o takim rezultacie wyborów?

Przed laty redaktor pisma „Nation" mister Willard, zapraszał w gościnę do Ameryki Bernarda Shaw'a. Znakomity pisarz odpowiedział: jestem wielkim kpiarzem i mistrzem ironii, ale nawet ja nie mogłem znieść widoku waszego Posągu Wolności.

Grzegorz Timofiejew

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, dnia 24 sierpnia 1952 r. Nr 33 (260)

„Niech mnożą się i doskonalą w trosce o pokój i niepodległość Ojczyzny bojowe eskadry powietrzne naszego lotnictwa wojskowego. Niechaj w coraz szybszym tempie wzmacnia swój zasięg polskie lotnictwo komunikacyjne...

Uczcie się latać coraz wyżej, coraz szybciej, coraz liczniej i coraz lepiej. Nie pozwólcie, by Polska pozostała w tyle od najbardziej nowoczesnych zdobyczy lotnictwa! Wciągajcie do nauki i pracy wielotysięczne zastępy młodzieży polskiej, która marzy o sukcesach naszych wysiłków w powietrzu, w lotnictwie, w przemyśle lotniczym i w komunikacji".

BOLESŁAW BIERUT

W SŁUŻBIE POKOJU — A NIE ŚMIERCI

Nad ziemią płynie samolot. Łagodnym łukiem zniża się ku leżącej pod nim zielonej plamie. Schodzi coraz niżej. Za chwilę leci lotem koszącym tuż nad czubkami wysokich sosen. Spod kadłuba wytryska chmura białego pyłu i ciągnąc się długim ogonem za samolotem opada na konary drzew. Samolot przelatuje kilka razy nad lasem rozsiewając bez przerwy zbawczy dla drzew proszek. Zabija on szkodniki pasożytujące na zieleni drzew, zapobiegając w ten sposób zniszczeniu lasu.

Po niebie płynie samolot... Na jego skrzydłach widnieją znaki czerwonego krzyża. W kabinie leży człowiek, który uległ na odległej od miasta wsi niebezpiecznemu wypadkowi. Tylko natychmiastowa operacja może uratować mu życie.

Chory za kilkanaście minut będzie w Warszawie czy Łodzi gdzie najlepsi lekarze-specjaliści stoczą drugi etap walki o jego życie. — Pierwszym był transport lotniczy...

Samolot sanitarny mija niedaleko od miasta jego starszy brat — duży, dwumotorowy „pasażer". Wiezie w swym obszernym wnętrzu kilkudziesięciu pasażerów, którzy mają do załatwienia pilne sprawy w Warszawie czy Poznaniu.. Wieczorem będą już z powrotem w swych mieszkaniach.

Po niebie płynie samolot... Za nim drugi, trzeci, dziesiąty... Warczą wszystkie ponuro swymi czterema silnikami. Ciężki ładunek niosą... Ludzie nie wybiegają na spotkanie eskadry, nie wpatrują się w niebo machając przyjaźnie rękami. Wszędzie gdzie przelatują samoloty panuje cisza i pustka. Pod samolotami przesuwa się zryta bombowymi lejami ziemia, wypalone miasta, zburzone wsie. W dole widać coraz wyraźniej kontury małego miasteczka. Samoloty poczynają krążyć. Od kadłubów pierwszej trójki odrywają się wrzecionowate, czarne punkty. Za kilka sekund wśród domów miasteczka widać wysokie słupy wybuchów i oślepiające całuny ognia. To skutki bomb burzących i napalmowych. Bombardowanie trwa kilkanaście minut. Później samoloty pozbywszy się swego ładunku, zniżają lot i otwierają ogień z broni pokładowej.

Samoloty wracają w kierunku południowym. Na ich kadłubach migają w skręcie białe gwiazdy. Za sobą zostawiają zgliszcza, które jeszcze godzinę temu były spokojnym koreańskim miasteczkiem. Wśród ruin leżą straszliwie okaleczone trupy.

Tak wykorzystują lotnictwo amerykańscy imperialiści. W rękach ich najdoskonalsze dzieła techniki ludzkiej zmieniają się w narzędzia mordu i podboju.

DWA LOTNICTWA — DWA ŚWIATY

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej przeciwstawiając imperialistom silne lotnictwo ludowe dla obrony społeczeństwa przed ich zakusami rzucają jednocześnie hasło:

— Lotnictwo w służbie pokoju!

Nasze Lotnictwo Ludowe dzięki wydatnej pomocy Związku Radzieckiego rozporządza doskonałym sprzętem i wyszkolonymi kadrami pilotów, wychowanych na zasadach braterstwa z ludem pracującym. Lotnicy dali dowody tego, wydatnie pomagając podczas powodzi w 1947 roku i nie szczędząc swych sił w pomocy dla ludności wiejskiej, której w wolnych chwilach remontują traktory i maszyny rolnicze i pracują wraz z nimi w okresie żniw czy siewów.

Więź między lotnictwem i społeczeństwem zacieśniła się jeszcze bardziej z chwilą przejęcia szefostwa nad wojskami lotniczymi przez ZMP. W imię pokojowego budownictwa tysiące młodych dziewcząt i chłopców z entuzjazmem zajmują miejsca za sterami samolotów, by służyć ojczyźnie umacniając jej potęgę gospodarczą i obronną.

Sekretarz ZG ZMP Stanisław Nowocień w swym referacie wygłoszonym w Warszawie w dniu 19 lipca powiedział:

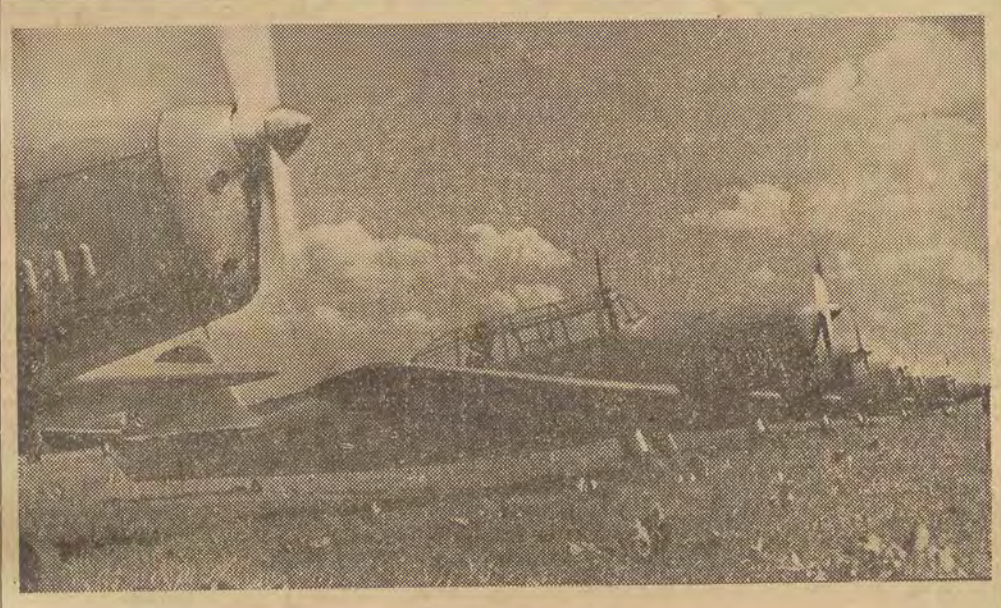

Samoloty szkolno-treningowe Zlin 26, na których zdobywają kwalifikacje nasi młodzi piloci.

Pierwszym krokiem do zdobycia umiejętności pilotażu jest modelarstwo.

Odprawa przed lotem. Pierwszy z prawej Roman Szylberg — instruktor pilotażu silnikowego z Aeroklubu Łódzkiego.

„Wbrew zbrodniczej polityce imperializmu, samolot to narzędzie zbliżenia narodów, to piękny porywający sport, to wreszcie wierny pomocnik lekarza w walce z chorobami, to postrach pasożytów pól i lasów, prawa ręka agronoma i uczonego".

Piloci silnikowi i szybowcowi Okręgu Łódzkiego Ligi Lotniczej przystąpili w bieżącym roku do pracy pod hasłem stałego podwyższania swych kwalifikacji.

Od początku sezonu letniego piloci łódzcy realizują wytyczne Zarządu Głównego LL, zalecające podnieść wyniki szkolenia poprzez bardziej planowe latanie przy jednoczesnej maksymalnej oszczędności sprzętu. Od początku roku szybownicy wykonali już jeden przelot docelowy na 300 km, 4 ponad 20 km, 6 ponad 100 km i 20 ponad 50 km. Srebrne odznaki szybowcowe zdobyło w bież. roku 12 pilotów a złote 2.

Pilot Aeroklubu Łódzkiego ob. **Baranowski** pobił w lipcu rekord Polski w przelocie docelowo-powrotnym na szybowcu dwumiejscowym.

Pilot szybowcowy **Tadeusz Śliwak** reprezentujący barwy naszego miasta na IX Krajowych Zawodach Szybowcowych zajął w ogólnej klasyfikacji 6 miejsce. Bardzo poważne osiągnięcia mają w br. piloci Ośrodka Treningowego Ligi Lotniczej. Awansowano tam prawie wszystkich pilotów o jeden stopień wyszkolenia. Po raz pierwszy w Polsce osiągnięto średni czas lotu na jeden start za wyciągarką około 25 minut.

Niemniej ważną gałęzią szkolenia niż lotnictwo sportowe jest tzw. „małe lotnictwo" czyli modelarstwo lotnicze. Daje ono możność gruntownego zapoznania się z konstrukcją samolotu i zrozumienia teorii lotu. Obecnie wszyscy kandydaci na lotników muszą w pierwszym rzędzie przejść szkolenie modelarskie. Jedną z lepszych modelarni w Łodzi jest modelernia MDK, gdzie pracują nawet 10-letni chłopcy i dziewczęta.

W. Andrzejewski

„Reprezentanci" ludu i zaleszczycka szosa

„Prawo zgłaszania kandydatów na posłów przysługuje organizacjom politycznym, zawodowym i spółdzielczym, Związkowi Samopomocy Chłopskiej, Związkowi Młodzieży Polskiej, jak również innym masowym organizacjom społecznym ludu pracującego".

„Organizacje zgłaszają kandydatów zarówno z własnej inicjatywy, jak również spośród osób, wysuniętych na zebraniach pracowniczych w zakładach pracy, na zebraniach gromadzkich, na zebraniach członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych, pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych i żołnierzy jednostek wojskowych".

Tak brzmią dwa artykuły (art. 33 i 36) nowej ordynacji wyborczej. Kandydatów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, naczelnego organu władzy państwowej w naszym kraju, wysuwać będą bezpośrednio sami wyborcy. Skład Sejmu będzie dzięki temu najwierniejszym odbiciem woli milionów ludzi pracy, Sejm będzie składał się z posłów wyrosłych z ludu i związanych z nim swoją pracą, odpowiedzialnych za swoją działalność poselską przed wyborcami.

A jak było przed wojną?

* * *

Weźmy jako przykład ostatni sejm w Polsce Międzywojennej, wybrany na podstawie faszystowskiej ustawy wyborczej z roku 1935. Był to sejm mianowańców, boć przecież w tych zbojkotowanych przez milionowe rzesze społeczeństwa polskiego wyborach, przeprowadzonych przez rząd Sławka, nie było mowy o możliwości swobodnego wysuwania przez wyborców kandydatów na posłów.

Oto pierwszy poseł z tego sejmu: Książę Janusz Radziwiłł. Czy pamiętacie, kogo „reprezentował" ten, jeden z najbogatszych w ówczesnej Polsce, obszarnik i posiadacz milionowego portfelu akcji w różnych towarzystwach przemysłowych, w których radach nadzorczych zasiadał? Przypominamy: Radziwiłł był „przedstawicielem"... krwawo pacyfikowanej przez sanację ukraińskiej ludności Wołynia, tysięcy przymierających głodem chłopów.

„Obrony" interesów tych chłopów podjął się książę Radziwiłł, niemal udzielny władca swych włościan, wyzyskiwacz tysięcy fornali, chłopów i robotników, człowiek zwalczający zaciekle wszystko co oznaczało postęp społeczny, co mogłoby ulżyć doli jego wyborców.

Ten sam Radziwiłł, będąc w sanacyjnym sejmie przewodniczącym komisji spraw zagranicznych, popierał gorąco prowadzoną przez Becka politykę kumania się z hitleryzmem.

Na łamach konserwatywnego „Czasu", którego był redaktorem naczelnym, jako jeden z pierwszych kolaboracjonistów burżuazji, rozgrzeszył Hitlera z przyszłych podbojów.

Radziwiłłowi śniło się widocznie po nocach odzyskanie wielkich majątków ziemskich, przejętych na wschód od ówczesnej granicy polskiej przez chłopów ukraińskich i białoruskich.

Dlatego jeszcze w maju 1935 roku „Czas" rozpoczął nawoływanie, aby Hitlerowi nie przeszkadzać w zagarnięciu Austrii i Kłajpedy i aby sanacyjna Polska wraz z III Rzeszą zajęły się „organizowaniem wschodu", a więc przeprowadziły zbrojną agresję przeciwko pierwszemu krajowi robotników i chłopów — Związkowi Radzieckiemu.

* * *

Drugim „reprezentantem" interesów ludu w sanacyjnym sejmie w roku 1935 był książę Leon Sapieha, „wybrany" (czytaj: mianowany) w okręgu Przemyśl — Jarosław — Jaworów. Sapieha posiadał swój własny pogląd na sytuację i nastroje rzesz robotniczych w Polsce, co więcej — pogląd ten potrafił wyrazić jawnym lapidarnym zdaniem:

„Kiedy zapomnimy tę wstrętną politykę partyjną i zarzucimy rozkładową walkę klas, (tak!), natenczas ujrzymy natychmiast miliony zadowolonych robotników, pracujących z wdzięcznością (!) i entuzjazmem (!!)".

„Zadowolenie", „wdzięczność" i „entuzjazm" robotników polskich, pracujących w nędznych warunkach bytowych, zmuszonych wysiłkiem swym wypełniać kieszenie posiadaczy akcji spółek przemysłowych — oto jak w swym bezwstydnym cynizmie chciał widzieć stosunki w sanacyjnej Polsce książę pan Sapieha. Nic dziwnego, że wszystko, co nie było tym „zadowoleniem" i „wdzięcznością", napawało go nienawiścią wypływającą ze strachu przed utratą swej pozycji pasożyta i wyzyskiwacza.

* * *

Oto trzeci przedstawiciel — tym razem robotników warszawskich: Pan Andrzej Wierzbicki. Zdaniem oficjalnej propagandy sanacyjnej swój mandat poselski uzyskał od robotniczej Pragi. Wierzbicki, dyrektor „Lewiatana", był jednym z tych, którzy opierali swe idące w setki tysięcy złotych rocznie dochody na nędznych zarobkach robotników, tych samych robotników, których rzekomo „reprezentował" w sejmie.

Trzeba dodać tutaj, że na 114.000 osób uprawnionych do głosowania w II okręgu wyborczym Warszawy, a więc na Pradze, Wierzbicki przeszedł do sejmu zaledwie 15.000 głosów.

Czyje to były głosy? Biurokracji rządowej i klas posiadających, gdyż robotnicy prascy, nie mogąc wysunąć swego kandydata, udziału w wyborach nie wzięli.

* * *

Radziwiłł, Sapieha, Wierzbicki — trzy nazwiska trzech „reprezentantów" narodu polskiego w sanacyjnym sejmie...

Nazwisk podobnych można by tutaj przytoczyć długą listę, obejmującą przygniatającą większość posłów, wyłonionych przez BBWR-owskie wybory.

Na podstawie oszukańczej ordynacji wyborczej, przy mianowaniu kandydatów na posłów w czasie wyborów, w których mogli brać jedynie udział przedstawiciele klas posiadających i ludzie oddani sanacyjnemu reżimowi, powstał sejm nie mający nic wspólnego z interesami narodu.

Swój egzamin „dojrzałości patriotycznej" sejm ten złożył już w zaledwie kilkanaście dni po wyborach na pierwszym plenarnym posiedzeniu, uchwalając pełnomocnictwa dla rządu Kościałkowskiego dla „przywrócenia równowagi budżetowej" przy pomocy podwyżki podatków od uposażeń pracowniczych i robotniczych.

Nic więc dziwnego, że przy pomocy takiego sejmu sanacja mogła swobodnie prowadzić zbrodniczą politykę faszyzacji Polski i zapychania Berezy działaczami lewicy, politykę wiązania się z hitleryzmem, zaniedbania palących problemów społecznych i gospodarczych kraju, politykę ucisku narodowościowego — zakończoną w cztery lata później katastrofą wrześniową i raidem po zaleszczyckiej szosie, zaprzepaszczeniem niepodległości narodu polskiego.

Gdy pierwszy w dziejach samolot wzniósł się w powietrze

W lipcowy dzień 1882 roku wzniósł się w powietrze pierwszy w historii świata samolot z silnikiem parowym, zbudowany w wyniku 20-letniej wytężonej pracy przez Aleksandra Możajskiego, oficera marynarki rosyjskiej.

Możajski wcześnie zainteresował się problemem latania. Czytywał publikacje, omawiające nowe osiągnięcia w tej dziedzinie, wreszcie sam przeprowadzał doświadczenia.

Przebywając na morzu miał możność obserwowania ptaków morskich, tych najdoskonalszych żywych „maszyn, cięższych od powietrza". Wszystkie obserwacje i wyliczenia skrzętnie notował.

„Doszedłem do wniosku, że w locie grają rolę trzy zasadnicze czynniki, a mianowicie: wzajemny stosunek ciężkości, szybkości i powierzchni nośnej. Stwierdziłem, że powierzchnia nośna, poruszająca się z większą szybkością, może unieść znacznie większy, proporcjonalny do tej szybkości ciężar, niż ta sama powierzchnia nośna przy mniejszej szybkości".

Możajski odkrył więc własności nośne skrzydła i określił prawo o sile wyporu powierzchni nośnej — prawo, które Lilienthal i Marie odkryli kilka lat później.

Pierwszy latający model

Od teoretycznych doświadczeń i obserwacji przeszedł Możajski do praktyki. Opracował konstrukcję latającego aparatu i rozpoczął budowę modelu redukcyjnego. W wyniku żmudnej pracy, w czasie której rozwiązywał zagadnienia będące wówczas tajemnicą dla całego świata, Możajski osiągnął pierwszy sukces. Jego model napędzany przez trzy śmigła, poruszane zegarową sprężyną, wzniósł się w powietrze. W 1876 roku zademonstrował wynalazek przed specjalną komisją techniczną w Petersburgu.

Komisja — w skład której weszli inżynierowie i członkowie Akademii Nauk, a m. in. wielki uczony rosyjski, Dymitr Mendelejew — pozytywnie oceniła wyniki prac Możajskiego i udzieliła mu całkowitego poparcia.

zajmujące uczonych całego świata zagadnienie lotu. Aparat Możajskiego, przy pomocy swoich silników nie tylko lata, toczy się po ziemi, ale może nawet pływać. Szybkość aparatu jest nadzwyczajna" — pisze sprawozdawca pokazu, inż. płk Boguslawski.

Wynalazca rozpoczął budowę samolotu. Brak mu było pieniędzy. Subwencja przyznana przez rząd carski w wysokości kilku tysięcy rubli wypłacona była w ratach i nie stanowiła żadnej realnej pomocy. Możajski z własnych skromnych funduszów pokrywa koszty budowy samolotu.

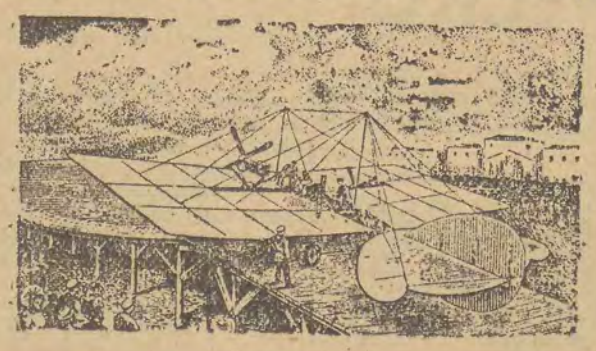

Pierwszy w historii samolot, skonstruowany przez Możajskiego w 1882 r.

Patent na samolot

W roku 1880 uzyskuje on patent na swój wynalazek — pierwszy patent na samolot. W dwa lata później budowa jest zakończona.

Samolot Możajskiego był jednopłatowcem, o cienkim profilu prostokątnych skrzydeł. Do kadłuba w kształcie łódki przytwierdzono skrzydła, wzmacniając je przy pomocy linek, rozpiętych na dwóch niewysokich masztach, przymocowanych też na kadłubie. Trzy parowe motory o łącznej mocy 32 KM napędzały trzy czteropłatowe śmigła. Jedno śmigło znajdowało się z przodu, a dwa mniejsze — z tyłu samolotu. Płaszczyzny sterowe umieszczone były na ogonie maszyny. Podwozie przystosowano do lądowania na wodzie jak i na lądzie.

Leci!

W gorący, rozsłoneczniony dzień lipcowy 1882 roku na polach Krasnego Sioła, małej wioski pod Petersburgiem, zebrała się mała grupka ludzi. Przedstawiciele Ministerstwa Wojny, członkowie rosyjskiego towarzystwa technicznego Akademii Nauk, mieszkańcy wioski — przyjaciele i... wrogowie Możajskiego.

W środku stał, bielejąc płatami samolot, a obok niego wynalazca, który przez ostatnie dwa lata wytężonej pracy posiwiał jak gołąb. Możajski raz jeszcze obejrzał maszynę i kazał uruchomić silniki. Pierwszy na świecie pilot, mechanik Gołubiew (Możajskiemu komisja nie pozwoliła lecieć — miał już wtedy około 60 lat), zajął miejsce u steru. Samolot zadrżał, szum motorów wzrósł, maszyna potoczyła się naprzód. Pilot zwiększył obroty — samolot dosięgnął końca drewnianej płaszczyzny wzlotowej i... obserwatorzy wstrzymali oddech — wielki biały ptak, zbudowany i prowadzony ręką człowieka, oderwał się od ziemi i wzniósł w powietrze po raz pierwszy w historii świata.

Na tym niestety zakończył się sukces wielkiego wynalazcy. W urzędach carskiej Rosji zbyt wielu ludziom nie w smak były osiągnięcia Możajskiego. Był on już stary i sterany ciągłą pracą. Po jego śmierci wielki wynalazek utonął w niepamięci carskich urzędników.

Zamiast szarego — sferoidalne

Z okazji święta 22 Lipca dowiedzieliśmy się, że wśród odznaczonych państwowymi nagrodami na rok 1952 znajduje się też zespół pięcioosobowy z mgr inż. Jerzym Piaskowskim na czele, a to za wprowadzenie do przemysłu produkcji żeliwa „sferoidalnego".

W przemyśle ciężkim i lekkim, rolnictwie, w gospodarstwie domowym itp. mamy do czynienia z niezliczoną ilością przedmiotów, maszyn i urządzeń, wykonanych z żelaza. Technik wyraża się dziś inaczej. Dla niego nie ma nazwy „żelazo". Istnieją natomiast: stal i żeliwo.

Żelazo występuje w przyrodzie z reguły w stanie zanieczyszczonym. Także po przeróbce na surowiec w postaci stali czy żeliwa, materiały te zawierają pewne domieszki, wśród których niezmiernie ważną i decydującą rolę odgrywa — węgiel. Żelazo z domieszką węgla 1,7 proc. i mniej — to stal. Gdy węgla jest powyżej 1,7 proc. — mamy do czynienia z żeliwem. Wyrób żeliwa jest na ogół prostszy i tańszy niż stali, a zastosowanie w technice — olbrzymie. Około 80 proc. części maszynowych, licząc na wagę, sporządza się z żeliwa.

Zwykłe żeliwo, zwane „szarym", ma wytrzymałość około 20 do 30 kg-mm kw. Liczby te mówią, że drut z żeliwa o przekroju jednego milimetra kwadratowego urywa się, gdy uwiesimy na nim ciężar 20 do 30 kg. U stali — liczba ta wynosi 100 i więcej kg.

Toteż jest rzeczą jasną, że uczeni i technicy starali się i starają, podwyższyć jakość żeliwa tak, aby uzyskać większą wytrzymałość.

Na czymże polega istota uszlachetniania żeliwa? Oto wspomniana domieszka węgla występuje w odlewie szarym w postaci rozgałęzionych i powiązanych ze sobą powierzchni, utworzonych z grafitu (stąd szary kolor przełomu żeliwa). Skutkiem takiej struktury (budowy) grafitu następuje obniżenie wytrzymałości.

Proces modyfikacji wywołuje skupianie się grafitu w krótsze, niepowiązane pasma i grudy, przez co wytrzymałość żeliwa wrasta.

Proces sferoidyzacji żeliwa polega też na zmianie struktury grafitu, który w tym wypadku przybiera postać kulek, mniej więcej o średnicy około trzech setnych milimetra. Kulki te są od siebie zupełnie odseparowane, a przez to wytrzymałość materiału poważnie wzrasta.

Przemysł polski zyskał w żeliwie sferoidalnym bardzo cenny materiał do wyrobu wielu nowych części maszynowych, także takich, które dotychczas sporządzano tylko ze staliwa (stali lanej).

Zespołową nagrodę III stopnia za opracowanie technologii i wprowadzenie do przemysłu produkcji — żeliwa sferoidalnego otrzymali m. in. mgr inż. Górczyński (z lewej) i inż. Alojzy Jankowski (po prawej).

Narkoza przedłuża życie organizmu

W maju 1943 r. do jednego z radzieckich szpitali polowych przywieziono rannego.

Operacja i transfuzja miała pomyślny przebieg. Po paru dniach stan rannego znacznie się poprawił. Pacjent był jednak nadal słaby i małokrwisty — zadecydowano więc dokonać jeszcze jednej transfuzji.

Zbadano po raz drugi jego krew i oto ku przerażeniu lekarzy okazało się, że chory miał inną grupę, niż wykazało poprzednie pośpieszne badanie i że za pierwszym razem przelano mu niewłaściwą krew. Powinno to było spowodować szok potransfuzyjny i śmierć. Tymczasem, zamiast katastrofy, nastąpiła poprawa. Wówczas lekarze nie potrafili jeszcze wytłumaczyć tego zjawiska.

Ale już w 1944 r. niezmiernie ciekawe badania leningradzkiego patofizjologa prof. Gałkina rzuciły snop światła na zagadkowy problem. Profesor ten stwierdził, że wiele właściwości tkanek organizmu pod wpływem narkozy ulega zmianom.

Wyłączając i hamując ośrodki centralnego układu nerwowego, narkoza zmniejsza zapotrzebowanie organizmu na tlen i umożliwia komórkom wegetację w takich warunkach, które normalnie były by zabójcze dla niego.

Prace prof. Gałkina wyjaśniają np. lecznicze działanie luminalu w chorobie górskiej, która występuje na skutek braku tlenu w powietrzu.

Wiemy, że prof. Niegowski, laureat tegorocznej Nagrody Stalinowskiej, przywracał życie chorym będącym w stanie śmierci klinicznej.

Śmierć kliniczna nie jest śmiercią w ścisłym tego słowa znaczeniu, komórki organizmu zachowują jeszcze pewne czynności życiowe. Jest to raczej przedsionek śmierci, po którym następuje śmierć właściwa — biologiczna, powodująca rozpad komórek — w pierwszym rzędzie najważniejszych — centralnego układu nerwowego.

Śmierć kliniczna, jak zaobserwowano, przechodzi w śmierć biologiczną po upływie 5—6 minut. Gdyby okres ten udało się przedłużyć, pozwoliłoby to prof. Niegowskiemu ratować życie nie dziesiątkom, a setkom i tysiącom ofiar przedwczesnej śmierci.

Nieoczekiwana właściwość narkotyków, stwierdzona przez prof. Gałkina, rozszerza być może medycynie drogę do wielkich odkryć.

Śmierć następuje na skutek ustania czynności serca i procesów oddychania — a więc na skutek braku tlenu. Można przypuścić, oczywiście na razie jedynie w formie hipotezy, że w momencie agonii, gdy już zawiodą wszystkie sposoby ratunku, zastosowanie narkozy umożliwi zachowanie w komórkach resztek życia. Podtrzymywać je będzie znikoma ilość tlenu pozostała w komórkach, która w normalnych warunkach byłaby niewystarczająca. Możliwie, że na skutek tego uda się przedłużyć czas trwania tzw. śmierci klinicznej — i w ten sposób zwiększyć szanse ratunku w wypadku przedwczesnej śmierci, spowodowanej nagłymi wypadkami.

Zagadnienie to wymaga jeszcze wiele badań i pracy. Dzisiejsze osiągnięcia medycyny radzieckiej otwierają nowe szerokie perspektywy w tej dziedzinie.

Opr. J. B.

Kalendarzowe zagadnienia

Historia kalendarza jest bardzo ciekawa. Wiemy np., że... Już w głębokiej starożytności toczył się spór kalendarzowy pomiędzy szkołą uczonych mezopotamskich, a „nowatorami" egipskimi. Pierwsi uznawali rok księżycowy, składający się z 12 trzydziestodniowych miesięcy, drudzy — ówcześni postępowcy — byli zwolennikami roku „słonecznego", składającego się z 365 dni z ułamkiem. Ponieważ rok księżycowy był krótszy, niż czas obrotu ziemi naokoło słońca i z biegiem czasu coraz mniej harmonizował z porami roku, a więc z okresami uprawy roli, siewu, zbiorów itd., musiał być zarzucony. Zwyciężył kalendarz słoneczny. Opanował on obszary śródziemnomorskie, a stamtąd rozpowszechnił się na najbardziej oddalone kraje. W toku dziejów uległ on poprawkom i przeobrażeniom, lecz w istocie swej przetrwał dotychczas. Wielką jego wadą jest niezgodność dni tygodnia z datami miesiąca w różnych miesiącach i latach. Na przykład, jeśli 1.4 wypada w czwartek, to 1.5 będzie innym dniem tygodnia jeśli w pewnym roku uroczystość sylwestrową obchodzimy np. w piątek, to w następnym roku przypadnie ona w innym dniu. Gdyby nie przytoczona wada, raz kupionym kalendarzem można byłoby posługiwać się i w następnych latach, aż do zupełnego jego zniszczenia.

Istnieje i wiele innych wad w naszym kalendarzu.

Nic więc dziwnego, że już od dawna, a głównie w wieku XIX, zjawiają się projekty reformy kalendarza. Razem powstało ich przeszło 400. A jeden nawet złożony został do ONZ. Główne zasady tego projektu są następujące: 1) dnie tygodnia i daty miesiąca są identyczne z roku na rok, 2) rok składa się z 4 jednakowych kwartałów, rozpoczynających się w niedzielę, a kończących się w sobotę, 3) kwartał składa się z 3 miesięcy, z których pierwszy ma 31 dni, a następne dwa po 30; 4) w latach przestępnych ustanawia się „dodatkowy" dzień, jako święto światowe, pomiędzy sobotą 30 czerwca, a niedzielą pierwszego lipca, 5) pozostały jeden dzień (52 tyg. = 364 dni) również ma być świętem pomiędzy sobotą 30.12, a niedzielą 1.1.

Dotychczas projekt ten nie wszedł pod obrady ONZ i czeka w jakiejś kolejce. Być może, wpłynęła na to prawdopodobna opozycja tych, którzy pozbawieni byliby swych imieninowych lub urodzinowych uroczystości 31.3, 31.5, 31.8 i 31.12. Tłum. z ang. SKI

Po powrocie z kolonii

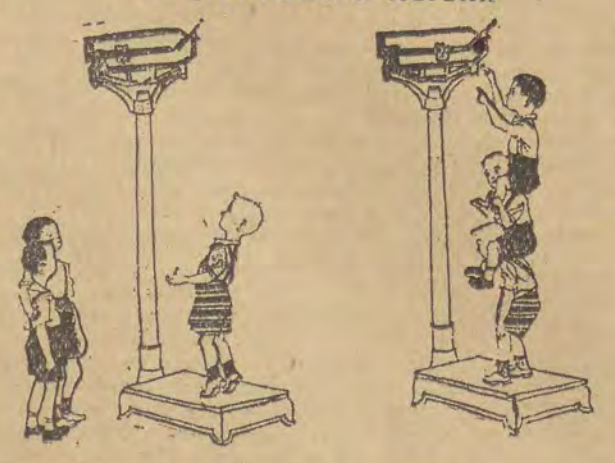

Ile ja ważę? **75 kilogramów**

Rewelacyjne odkrycia geologów chińskich

Chiny najbogatsze w naftę?

W światowych statystykach produkcji naftowej Chiny przez długi czas nie figurowały wcale, dopiero w ostatnich latach przed wojną pojawiły się na szarym końcu. Widniały natomiast w rejestrze odbiorców jako bardzo chłonny rynek zbytu. Towarzystwa naftowe amerykańskie Standard Vacum i Texas Oil Co oraz angielskie Asiatic Petroleum (Shell) Co założyły na terenie Chin olbrzymią, obejmującą 1.000 miast, sieć punktów sprzedaży produktów naftowych, które w ciągu lat czterdziestu ulokowała w Chinach swoją naftę wartości trzech i pół miliarda dolarów. Jakkolwiek stwierdzono istnienie w Chinach źródeł nafty, towarzystwa te nie dopuszczały, w obawie konkurencji, do ich szerszej niż lokalnej eksploatacji.

Sytuację zmieniło całkowicie wyzwolenie Chin spod wpływów imperialistycznych. Ludowy rząd chiński, przy wydatnej pomocy Związku Radzieckiego, zorganizował ekipy geologiczne, które w ciągu dwóch lat dokonały wprost rewelacyjnych odkryć.

ANGLICY SIĘ POMYLILI

Kiedy jeszcze parę lat temu angielski Instytut Geologiczny w Chinach szacował zapasy nafty na 200 milionów ton, to obecnie komisja gospodarcza Organizacji Narodów Zjednoczonych przyznała, że Chiny okażą się prawdopodobnie terenem najbogatszych złóż naftowych w świecie.

Ekipy geologiczne stwierdziły bowiem, że dotychczas eksploatowane zagłębia naftowe w prowincjach Szensi, Kansu, Sinkiang i Seczuan mają zasięg o wiele szerszy, aniżeli przypuszczano. Ponadto wykryły nowe, obfite źródła w Czekiangu, Kweiczu, Heikiangu i w delcie rzeki Jang-Tse.

BOGACTWA SINKIANGU

Okręg Sinkiang, nader bogaty w dobra kopalniane (już się tu wydobywa węgiel, siarkę, sól, złoto, rudy żelazne i gips), posiada największe ze znanych dotychczas w Chinach pokłady nafty. Jest to jedna z najdalej położonych, a jednocześnie najbardziej obfitujących w złoża mineralne prowincji chińskich. Pobliska granica ze Związkiem Radzieckim ułatwia dostarczanie radzieckich maszyn i narzędzi bezpośrednio do sinkiańskich pól naftowych. Niedawno odkryto poważne zasoby nafty w południowym Sinkiangu, w pustyni Takla-Makan. Obecnie badania geologiczne skoncentrowały się na terenie pasma górskiego Tien-Szan, gdzie według opinii specjalistów ma się znajdować jedno z najobfitszych źródeł naftowych w Chinach.

CORAZ WIĘCEJ ŹRÓDEŁ

Duże zapasy ropy posiada prowincja Szen-Si w okręgach Yen-Czang, Yung-Ping i Yonan. Eksploatację tych zagłębi rozpoczęto niezwłocznie po ich zajęciu przez wojska ludowe.

Źródła w prowincji Kansu są najdalej posunięte pod względem eksploatacji. Okręg Yumen dał już w 1950 roku 100.000 ton ropy. Dzięki pomocy radzieckiej przeprowadzono na tym terenie, po raz pierwszy w Chinach, próbne wiercenia w zimie. Dowodem postępu technicznego jest założenie z Yumenu do Lonczu rurociągu naftowego, który wkrótce uzyska połączenie z siecią chińskich kolei żelaznych.

W ciągu dwóch lat Narodowe Chińskie Towarzystwo Naftowe powiększyło swe tereny eksploatacyjne o 150 proc. (w stosunku do r. 1949) i o 90 proc. ilość zbiorników. Buduje się kilkanaście nowych rafinerii.

Tak więc zwycięstwo ludu chińskiego w walce o wyzwolenie z jarzma imperialistycznego odkryło i udostępniło postępowej ludzkości jeszcze jedno źródło podstawowych surowców.

A. Z.

UŚMIECH i żądło

Ryszard Brudzyński

Ogłoszenia

Oj, były czasy, były —
Niejeden kołtun wzdycha —
I wódka była tańsza
I ochlaj i zagrycha.

Weźcie — mówi — do ręki
Gazety starej kawał —
Jakie bogactwo życia,
Jaki sensacji nawał!

A najciekawsze były
Na końcu ogłoszenia,
Zwłaszcza matrymonialne
(Materiał do szkolenia).

„Smukła, młoda blondyna
Pozna lub opanuje"
Albo „Młody guwerner
Pensjonarki szykuje".

„Wdówka odda co może",
„Pan przygarnie gosposię",
„Wróć, przebaczam i czekam" →
Wołał Kajtuś na Zosię.

„Sprzedam tapczan i suknię.
Lat mam tylko trzydzieści",
„Kto pomoże zmartwionej",
„Kto samotną popieści".

Oj, minęły te czasy —
Kołtun łezkę ociera,
Dziś są bowiem anonse,
Których on nie popiera.

Zakład szuka szofera,
Kierownika i tkaczy.
Inny trzy maszynistki
(Wzrost nic tutaj nie znaczy).

Tu szukają technika,
Inżyniera, lekarza,
Tu planistę, grafika,
Tu artystę malarza.

Obojętna uroda
I stan serca w udręce,
Byle głowa na karku
I do pracy dwie ręce.

Ginie miłość z anonsu —
Nic nie szkodzi rodacy,
Bowiem trwalsza i lepsza
Wzrasta miłość przy pracy.

SIŁA PRZEKONANIA

Edward Siekowski

— Ladies and gentlemen — zaczął gromkim głosem mr Dumping wskakując lekko na parkową ławkę — kiedy businessman chce zarobić na giełdzie, musi wpierw poznać właściciela kupowanych akcji. Również i my, nim przystąpimy do wyborów zastanówmy się nad kandydatem.

— Ladies and gentlemen, nie trudźcie się jednak myśleniem, ja, Jim Dumping kilku słowami rozwieję wasze wątpliwości i skieruję was na właściwe tory. Poprzyjcie kandydaturę mr Eiwsenhobera.

Czcigodny ten człowiek spełni wszystkie wasze nadzieje, a kto wie, może nawet i więcej. Mr Eiwsenhober gwarantuje nam nie notowany na żadnej giełdzie wzrost stopy życiowej. Obawiam się nawet, czy przemysł nadąży z produkcją zwiększających się numerów butów.

Zasiłki bezrobotnych wzrosną o dolara tygodniowo. Ee, wróć... przepraszam, bezrobocia wcale nie będzie. Komu braknie pracy w kraju, tego się zatrudni gdzieś na Korei, w Iranie, czy też w Europie. Wikt i odzienie gratis, do tego whisky i żołd. A praca — wprost śmiech bierze — trochę postrzelać i to wszystko.

Ladies and gentlemen, gdybyście mimo to mieli jakieś drobne wątpliwości, gdyby wasza świadomość błąkała się jeszcze, jak bezrobotny po urzędach zatrudnienia... to jest chciałem powiedzieć, jak obecny prezydent po przedpokojach bankierów... Goddam, te porównania sądząc po waszych uśmieszkach, nie bardzo mi wychodzą. Powiem więc krótko: kandydat, którego mam zaszczyt popierać, to...

Tu mówca przerwał, gdyż jakieś ponure indywiduum szarpnęło go bezceremonialnie za nogawkę od spodni. Po chwili bliżej stojący usłyszeli lakoniczną, ale brzemienną w skutki rozmowę.

— Ile ci dają? — spytało grubym szeptem wiadome indywiduum.

— 50 dolarów za każdy raz — również szeptem odpowiedział mówca.

— Od nas dostaniesz setkę — zaproponowało indywiduum.

— Zgoda — zakończył mr Dumpnig i wprawnym ruchem wsunął do kieszeni zwitek banknotów. Po czym wrócił do przerwanej mowy:

— Ladies and gentlemen, wybaczcie tę małą przerwę, ale ja Jim Dumping zapewniam was, że nic nie straciliście. Przeciwnie, zyskaliście, jak giełdziarz, który w odpowiednim czasie wyczuł haussę. Przed chwilą zostałem przekonany tak silnymi dowodami, że ani sekundy nie waham się, jaką wybrać drogę. Ladies and gentlemen, mister Eiwsenhober to zwykły kidnapper, który na pewno nie uniknie lynchu.

Natomiast czcigodny mr Stepleson, którego kandydaturę popieram z jak najgłębszym przekonaniem, to...

Tadeusz Gicgier

FRASZKI ŁÓDZKIE

O pewnym zobowiązaniu w ZPO im. Fornalskiej

Brygada młodzieżowa może się poszczycić:
Z zobowiązania jej wychodzą nici.
Jakie nici? — spytacie oburzonym tonem.
Po prostu: zaoszczędzone.

Wynik zobowiązania o 100 procentowej jakości w ZPO im. Więckowskiego

W kilku określić słowach
tak można tę sprawę:
widoczna jest poprawa,
gdyż nie ma poprawek.

Mate Györy

Kłopoty referenta kadr

Życie Marii Vargovej płynęło do 4 kwietnia spokojnie i błogo w dziale personalnym państwowego przedsiębiorstwa. Dopiero 5 kwietnia stało się coś, co zmąciło spokój jej życia. To „coś" stało się o godz. 14.35, wkrótce po obiedzie. Siedziała w swym pokoju przeglądając punkt G umowy zbiorowej, gdy otworzyły się drzwi.

Oczom nie chciała wierzyć. Przyjechał generalny dyrektor Csepela. Przyszedł, opadł ciężko na krzesło i widać było, że jest czymś bardzo zmartwiony.

— Potrzebuję człowieka — rzekł smutnie. Marii rozjaśniła się twarz.

— Dyrektorze Csepela — powiedziała — nasz oddział dostarczy wam fachowców. Nie potrzebujecie się martwić.

Ale Csepela nie rozchmurzył się.

— Istnienie naszego zakładu zależy od tego, czy znajdziemy go, czy nie. Zapiszcie proszę...

Człowiek ten musi być starym działaczem ruchu robotniczego. Jest to bardzo ważne, bo chodzi o człowieka zaufanego. Musi umieć wytapiać kotły i wydmuchiwać szkło. Musi być wojskowym i jest rzeczą niezbędną, aby miał przynajmniej dwa semestry medycyny. Musi znać szwajcarskie ustawodawstwo, bakteriologię geologię i teorię marksistowską. Musi znać bułgarski, fiński i portugalski, ten ostatni w amerykańskim dialekcie. A przy tym musi być wysoki i postawny.

Od tej chwili życie Marii Vargovej przekształciło się w piekło. Przetrząsnęła wszystkie możliwe organizacje, porozumiała się z wszystkimi zagranicznymi przedstawicielstwami. Wszystko na nic. Kiedy tylko spotkała wysokiego mężczyznę, zaczepiała go i pytała.

— Pan jest szklarzem? Albo. — Przepraszam pana czy pan nie jest bakteriologiem, może zna pan fiński?

Csepela był coraz smutniejszy i co dzień pytał o wyniki poszukiwania. Sprawa była coraz bardziej beznadziejna.

Wreszcie Maria znalazła kogoś kto był postawny i miał dwa semestry medycyny i znał trochę szwajcarskie ustawodawstwo. Ale Csepela machnął tylko ręką.

— To przecież jeszcze za mało.

20 czerwca Maria Vargova została odesłana do szpitala dla nerwowo chorych.

Leżała na kanapie i patrzyła tępo na sufit, a gdy przymknęła oczy stawał przed nią obraz zafrasowanego oblicza Csepeli. Kiedy jedna z pacjentek powiedziała jej, że syn ukończył już dwa semestry medycyny, Maria zemdlała.

Potrzeba jej spokoju — mówił lekarz o Marii — są to jakieś wspomnienia dzieciństwa, albo nieszczęśliwa miłość. Szkoda jej. Takie to wojenne pokolenie.

Kiedyś Maria rozmyślając szła ogrodem, gdy usłyszała obok siebie baryton.

— Przepraszam, że panią zaczepiam, ale od dwóch dni widzę, że jest pani taka przygnębiona. Ja też jestem smutny, może więc razem będzie nam lepiej. Pozwoli pani, że się przedstawię. Nazywam się Barnabasz Kühtreiber. Ale nazwisko to za mało, opowiem więc o sobie.

Moja przeszłość jest burzliwa i barwna — zaczął. — Ojciec był szklarzem w Czechach. Trochę więc nauczyłem się tego rzemiosła.

— Dmuchania szkła? — spytała zaciekawiona Maria.

— Tak. Po śmierci ojca pojechałem do Szwajcarii i tam zapoznałem się z życiem ludzi i ustawodawstwem tego kraju.

W Marii serce zamarło z wrażenia.

— A zna pan może teorię marksistowską?

— Oczywiście — odpowiedział. — Jestem starym członkiem organizacji robotniczej. Ale niech pani pozwoli mówić mi dalej. Moi wychowawcy chcieli, abym został księdzem. Studiowałem więc teologię, ale nie odpowiadało mi to. Po kryjomu zacząłem studiować medycynę. Po roku moi opiekunowie dowiedzieli się o tym i wyrzucili mnie. Policja aresztowała mnie jako komunistę — cudzoziemca i wydaliła z kraju. Od tego czasu tułam się po świecie. Byłem w Bułgarii meteorologiem, w Finlandii pół roku bakteriologiem, palaczem na okręcie, aż dostałem się do Brazylii. Tam pracowałem jako geolog i poznałem język portugalski...

Maria chwyciła go za rękę i odwróciła się do światła. Stał przed nią wysoki postawny mężczyzna.

Maria od razu poczuła się zdrowa. Ze wzruszenia rozpłakała się.

— Moim jedynym marzeniem — powiedziała przez łzy — jest pracować razem z panem.

— Ależ ja mam swoją posadę. Odpowiedzialne stanowisko Nie puszczą mnie.

— Ja wam to załatwię, zróbcie to dla mnie — błagała Maria.

Zgodził się. Następnego dnia Maria pobiegła do dyrektora Csepeli.

Mam, mam! Znalazłam! — Kühtreiber spełnia wszystkie potrzebne warunki!

Niestety — koleżanko, — odpowiedział chłodno dyrektor — centrala zmieniła dyspozycje od czasu kiedy dawałem wam to polecenie... Tym razem Maria powędrowała do szpitala na czas bliżej nieokreślony.

Rozrywki umysłowe

pod redakcją R. Miałkowskiego

1. KRZYŻÓWKA

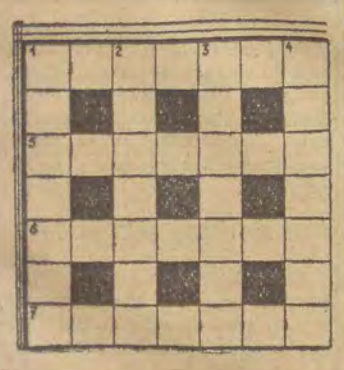

Poziomo: 1. Układ zawarty pomiędzy dwoma lub więcej państwami, konwencja. 5. Znawca, badacz roślin. 6. Sole kwasu mlekowego. 7. Część szkieletu głowy.

Pionowo: 1. Mieszkaniec danego kraju, krajowiec, tuziemiec. 2. Czcionki łacińskie o oczku prostopadłym. 3. Rzemieślnik, który tynkuje ściany. 4. Metoda postępowania.

2. ŁAMIGŁÓWKA LICZBOWA

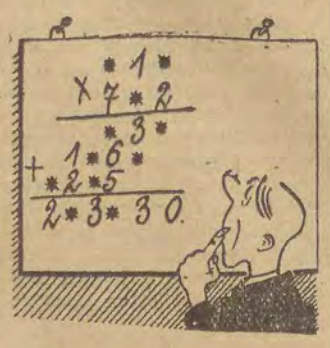

W powyższym przykładzie mnożenia zastąpiono niektóre cyfry gwiazdkami. Czy potraficie odtworzyć brakujące cyfry?

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a co najmniej jednego — 2 dalsze nagrody pocieszenia (również książki). Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Dziennika Łódzkiego", Łódź, ul. Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe".

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z DN. 10.8. BR.

1. Logo-arytmograf: Zdobywaj odznakę SPO (A. szczęka, B. stodoła, C. dzwonka, D. trębacz, E. krzyżak, F. siewnik, G. parasol, H. stajnia).

2. Ruchem skoczka: Światowy Front Pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele jest niezwyciężony.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań nagrody książkowe wylosowali: 1. Góralewska Krystyna, Łódź, Południowa 29, m. 8a; 2. Jaranowski Bolesław, Zgierz, Dąbrowskiego 7; 3. Pawłowska Wiesława, Łódź, Wrześnieńska 6.

Nagrody pocieszenia (książki) wylosowały: 1. Załoga Czesława, Łódź, J. Stalina 33, m. 54; 2. Raczkowska Romualda, Łódź, Srebrzyńska 91, m. 60.

HUMOR ZAGRANICZNY

DOBRA RADA

Żołnierz amerykański zatrzymał francuskiego szofera pytając go dokąd jedzie.

Tamten odparł spokojnie.

— Jadę do domu i panu radziłbym zrobić to samo.

POSŁOWIE I WYBORY W ANGLII

— Pan, panie lordzie powinien nosić raczej szelki.

— Dlaczego?

— Aby pana wyborcy nie mogli zażądać by pan również zacisnął pasa.

PODSŁUCHANE

— Stasiuuuu, nie mogę znaleźć swojego kostiumu kąpielowego.

— A patrzyłaś już do portmonetki.

SZACHY

Pod redakcją przew. Sekcji Szachowej ŁKKF A. Karnkowskiego

Podajemy partię graną w turnieju kadry łódzkiej w sierpniu br. przez dwóch młodych kandydatów na mistrzów.

Białe: Szymański
Czarne: Panasewicz

Gambit Evansa

1. e4, e5, 2. Sf3, Sc6, 3. Gc4, Gc5, 4. b4.

Białe zgodnie z ideą gambitu Evansa ofiarowują piona celem szybszego przeprowadzenia rozwoju, a następnie przeprowadzenia ataku na czarnego króla.

4.... G x b4, 5. c3, Ga5, 6. d4, d6, 7. Hb3, Hd7, 8. 0-0.

Czarne muszą teraz bardzo dokładnie manewrować, aby nie wpaść pod decydujący atak białych i ukończyć rozwój.

8.... Gb6, 9. Gb5, a6, 10. Ga4, Ga7! 11. Hb2, b5, 12. Gb3, Sf6, We1, 0-0 14. Gg5, Hg4!

Czarne słusznie nie obawiają się zdublowania pionów „f" co dałoby im możliwości ataku na linii g, parę gońców i solidne pionowe centrum.

15. Sbd2, Gd7, 16. h3, Hh5, 17. Sf1, Wae8, 18. Hc1, h6?

Zupełnie niepotrzebne osłabienie skrzydła królewskiego, a przecież biały goniec ani parzył ani ziębił.

19. Gd2, Hg6, 20. Sh4, Hh5, 21. Sf5, Sxe4!

Prowadzi do dużych komplikacji, które w praktyce okazały się korzystniejsze dla czarnych.

22. Sxh6+, gxh6, 23. Wxe4 exd4. 24. Sg3, Hg6, 25. Wh4, d3!

Czarny goniec z a7 zaczyna grać, grozi „tylko" Hxg3.

26. Gf4. Hf6, 27. Wxh6

Pozycja po 27 ruchu białego

Pozornie pozycja białych zdaje się być wygrana, jednak teraz czarne piękną ofiarą jakości osiągają zwycięstwo 27.... We1+! 28. Hxe1, Hxf4, 29. Wg6+, Kh8 30. Gxf7, Wxf7, 31. Hd1, Gxf2+, 32. Kh2, Se5 i białe się poddały.

Żywa i ciekawa partia świadcząca o dużym zacięciu kombinacyjnym naszych młodych zawodników.

TURNIEJ KADRY

W toczącym się w tym miesiącu w lokalu CZPB ul. Piotrkowska 53 turnieju kadry łódzkiej, na czoło tabeli wysunął się kandydat na mistrza St. Witkowski 3 i pół pkt, z 4 partii przed kandydatem Panasewiczem i Wróblewskim po 2 pkt. z 3 partii, wszyscy trzej Włókniarz.

TURNIEJ O MISTRZOSTWO POLSKI JUNIORÓW

Po 9 rundach rozgrywanego w Kielcach turnieju o mistrzostwo Polski juniorów prowadzi reprezentant województwa łódzkiego Balcerowski 7 pkt., natomiast reprezentant Łodzi Gąsiorowski dzieli 4—6 miejsce z 5 i pół pkt.

Nagrody dla uczestników konkursu pn. „Czy znasz literaturę współczesną"

Podczas „Dni Oświaty, Książki i Prasy" dyrekcja Bibliotek Miejskich w Łodzi ogłosiła konkurs dla czytelników np. **„Czy znasz literaturę współczesną"**. Okazało się, że... znają. Na konkurs wpłynęło ok. 2 tys. odpowiedzi, w większości trafnych.

Ich autorzy niecierpliwią się zapewne w oczekiwaniu na wyniki konkursu i... nagrody. Możemy im dzisiaj zakomunikować, że nagrody zostaną **przyznane i rozdane w pierwszych dniach września.** A będą to wartościowe książki, ostatnie nowości beletrystyki polskiej. **(sl)**

Produkcję atrakcyjnych zabawek rozpoczyna spółdzielczość

Spółdzielnia „Zabawka" mieszcząca się przy ul. Nawrot 32 spełniając marzenia wielu dzieci o własnym samolocie przystępuje do produkcji **efektownych helikopterów.** Zabawki te sprawiające dzieciom niemało radości mają jeszcze i tę zaletę, że cena ich nie jest wygórowana.

Z innych zabawek na rynku ukażą się — **tramwaje, metalowe kopaczki, serso pokojowe i in.** Prócz zabawek zaspokajających rynek krajowy, spółdzielnia produkuje również artykuły, które idą na eksport. **(h)**

Łódź otrzyma kino dworcowe

Długotrwałe pertraktacje między Okręgowym Zarządem Kin a DOKP uwieńczone zostały nareszcie pomyślnym wynikiem. Już w najbliższych tygodniach Łódź wzorem Bydgoszczy, Krakowa, Poznania i innych miast Polski otrzyma kino dworcowe.

Mieścić się ono będzie na dworcu Łódź Kaliska, prawdopodobnie w pomieszczeniu zajmowanym w tej chwili przez bufet III klasy. Na program kina dworcowego składać się będzie cotygodniowa kronika filmowa oraz różne filmy popularno - naukowe i krajoznawcze.

ZARZĄD ŁÓDZKI ZMP ZAPRASZA CAŁĄ MŁODZIEŻ ŁÓDZKĄ NA FILM PT. „SZALONY LOTNIK", KTÓRY W DNIU 25 BM O GODZ. 19.30 BĘDZIE WYŚWIETLANY NA PL. ZWYCIĘSTWA

U progu nowego sezonu

Dobre zaopatrzenie w mięso, pieczywo owoce i jarzyny

zapowiadają centrale łódzkie

Kończą się wakacje. Do Łodzi zjeżdża młodzież, wracają z wczasów ludzie pracy. Miasto nasze przygotowuje się do nowego sezonu. Na pierwszy plan wysuwa się zaopatrzenie żywnościowe.

Miejski Handel Mięsem rozpoczyna nowy sezon, otwarciem **pięciu nowych sklepów garmażeryjnych,** w których będzie można, tak jak i w dziesięciu istniejących dotychczas, kupować bez bonów mięso, wędlinę, konserwy mięsne, słoninę itp. Nowe sklepy garmażeryjne otwarte zostaną w ciągu najbliższych dni na miejscu dawnych sklepów ze sprzedażą bonową **przy ul. Piotrkowskiej 93, Stalina 48, Perlej 5, Pabianickiej 24, Zgierskiej 103.** MHM zapowiada pełne zaopatrzenie swych sklepów garmażeryjnych oraz 12 istniejących jatek. W jatkach ukazywać się będą stale takie artykuły jak kaszanka, salceson, pasztetowa, itp.

O dobrym zaopatrzeniu Łodzi **w pieczywo** myślą łódzkie zakłady piekarnicze. **Zaplanowały one we wrześniu wyprodukować o 516 ton pieczywa więcej niż w czerwcu czy lipcu.** W sprzedaży ukaże się m. in. znów wysoko gatunkowy chleb zdrowotny, którego wypiek był na pewien czas wstrzymany. Nowością będzie **chleb pszenny z rodzynkami,** tzw. gryzkowy. Oprócz chleba będą prawdopodobnie również bułeczki gryzkowe z rodzynkami.

Mimo większej produkcji ŁZP przyrzekają terminową dostawę pieczywa do sklepów, gdyż tabor zakładów został zwiększony i obecnie dysponuje już **116 jednostkami.**

ŁZP pomyślały w tym roku również o dostarczeniu pieczywa jak i ciastek do bufetów szkolnych.

Już w tej chwili odbywają się rozmowy z komitetami rodzicielskimi, którym dostarczane będą co dzień z ŁZP świeże bułki, ciastka z jagodami, gryzki itp. Planuje się objąć tą akcją wszystkie szkoły.

Ostatnie deszcze bardzo dobrze wpłynęły na **uprawy warzyw** co łodzianie obserwują po zniżce cen na te artykuły. W dniu wczorajszym za pomidory płaciliśmy od 3 — 7.50 zł (dotychczas 7.50 — 10 zł), buraki zł **1.20** (dotychczas zł. 1.60), marchew zł **1.—** (dotychczas zł 1.60), selery zł **3.—** (dotychczas zł 5.—), ogórki zł **1.50** (dotychczas zł 2.50). W najbliższych dniach przewidziana jest **dalsza zniżka cen.** Ukazały się również na rynku pomidory importowane z Bułgarii, w cenie zł 7.50 za 1 kg.

Jeśli chodzi o owoce, to oczekujemy jeszcze śliwek węgierek. Jabłek i gruszek nie będzie niestety zbyt wiele. Niedobór ten pokryją częściowo jabłka importowane z Bułgarii i Rumunii.

Około 15 września nadejdą już winogrona bułgarskie i rumuńskie.

Z owoców leśnych oczekujemy na jeżyny i borówki, które ukażą się w tych dniach. **(Kas.)**

„Żelazne płuca" ratują życie człowieka

Do szpitala dziecięcego im. Korczaka przy ul. Armii Czerwonej 15, karetka pogotowia przywiozła 5-letnią Olę Kałużną, chorą na porażenie kończyn dolnych i górnych, mięśni oddechowych oraz mięśni grzbietu i brzucha. Dziecko miało osłabione krążenie krwi i początki zapalenia płuc.

Mimo natychmiastowego zastosowania środków poprawiających krążenie krwi stan zdrowia dziewczynki stale się pogarszał. Oddychanie sprawiało jej coraz większą trudność. Wówczas zdecydowano się użyć specjalnego aparatu do oddychania, tzw. „żelaznych płuc".

Dziecko położono we wnętrzu aparatu i zamknięto pokrywą. Puszczono w ruch motor elektryczny, wytwarzający w aparacie zmiany ciśnienia a tym samym zmuszającym znajdującego się wewnątrz człowieka do regularnego oddychania. Już po krótkim pobycie w żelaznych płucach objawy duszności u Oli poczęły ustępować. Na twarz wystąpił lekki rumieniec. Sinica znikała. Po parogodzinnym oddychaniu żelaznymi płucami stan ogólny dziewczynki zaczął się wyraźnie poprawiać. Po wyjęciu dziecka z aparatu i zastosowaniu dalszych zabiegów dziecko oddychało już samodzielnie i głębiej.

Jeszcze jedna walka o życie była wygrana. Ofiarna praca zespołu lekarzy i pielęgniarek współdziałająca z najnowszą zdobyczą techniki jaką są „żelazne płuca" odniosła zwycięstwo nad śmiercią.

Cennym pomocnikiem medycyny w walce z wszelkimi chorobami, gdzie występuje porażenie mięśni oddechowych, są „żelazne płuca".

Aparat ten zastępuje ręcznie wykonywane sztuczne oddychanie, zmuszając chorego do wykonywania ruchów klatki piersiowej o częstotliwości żądanej w danej chwili przez lekarza. Żelazne płuca podobne są do szczelnie zamkniętej skrzyni, długości dorosłego człowieka. Dzieli się ona na dwie oddzielne komory — dla tułowia i głowy. Specjalne zegary kontrolują ciśnienie i frekwencję oddychania. Osobny aparat bada stężenie dwutlenku węgla wewnątrz żelaznych płuc. Prócz elektrycznego napędu żelazne płuca posiadają także napęd ręczny na wypadek przerwania dopływu prądu.

Zainstalowane w szpitalu im. Korczaka „żelazne płuca" produkcji czeskiej według typu Draegera uratowały już życie wielu dzieciom. Aparat ten jest jeszcze jednym dowodem jak wielkie usługi może oddać ludzkości nauka i technika w służbie pokoju. **(a)**

Likwidujemy pijaństwo i chuligaństwo w naszym mieście

Na ulicach naszego miasta dość często jeszcze spotykamy pijanych osobników. Energiczna walka organów MO i całego społeczeństwa łódzkiego z pijaństwem i chuligaństwem w bardzo dużym stopniu zlikwidowała tę plagę.

Mimo to notoryczni pijacy i awanturnicy zakłócają jeszcze spokój mieszkańców naszego miasta. Np. **Janisław Hoffmajster** zam. przy ul Siewnej 3, kilkakrotnie już karany za pijaństwo i chuligaństwo, w lipcu rb. będąc w stanie nietrzeźwym wszczynał awantury na dworcu Fabrycznym, zaczepiając podróżnych oraz obrzucając ich stekiem wyzwisk, a nawet biorąc się do bicia. 21-letni **Ignacy Buchwald,** zam. przy ul. 22 Lipca 94, również kilkakrotnie karany, zaczepiał w dniu 5 lipca przechodniów u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Stalina. Może go opamięta 2 mies. pracy poprawczej. **Tadeusz Bieniak,** zam. przy ul. Sokolej 13, dwukrotnie karany za awanturnictwo, będąc w stanie nietrzeźwym zaczepił na ulicy ob. Z.P. używając przy tym wulgarnych wyrażeń. Spotkała go zasłużona kara. A **Józef Tomaszewski,** strażnik pożarowy Centrali Tekstylno - Importowej, pełniąc służbę przy magazynach CTI upił się do utraty przytomności i pozostawił przez to magazyny bez opieki.

Pijaństwo i awanturnictwo tym szybciej znikną z naszego miasta im aktywniej społeczeństwo łódzkie pomagać będzie organom MO w likwidowaniu tej smutnej spuścizny rządów kapitalistycznych.

RADIO

NIEDZIELA, 24 SIERPNIA

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 21.00, 23.50.

6.10 Muzyka, 6.66 Kalendarz radiowy, 7.05 „Od melodii do melodii", 7.25 Dc. muzyki, 8.20 Koncert, 9.00 I aud. z cyklu: „Concerti Grossi", 9.30 Aud. dla dzieci, w wieku przedszkolnym, 9.45 Wieś tańczy i śpiewa, 10.00 Przegląd prasy stołecznej, 10.05 Skrzynka ogól. PR, 10.20 Muz. tan., 10.50 Pieśni w wyk. chóru P.R., 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranek symf., 13.15 „Ignacy Domeyko", — pog., 13.25 Koncert, 15.00 Pieśni różnych narodów, 15.15 Aud. dla dzieci — wg. Puszkina, 16.00 „Cement, cement, cement"... pog., 16.50 Felieton, 17.20 Koncert rozrywkowy, 18.00 „Zwykła sprawa" słuch. A. Tarna, 19.30 Mel. tan., 20.00 Na fali humoru i satyry, 20.30 Koncert solistów, 21.15 Felieton W. Odolskiej, 21.30 II aud. z cyklu: „Laureaci Nagród Państwowych w dziale muzyki", 22.00 Wiad. sportowe z całej Polski, 22.30 Rep. z wyścigu kolarskiego dookoła Polski, 22.50 Muz. tan. z płyt, 23.10 Konc. współczesnej muz. fińskiej.

ROZGŁOŚNIA ŁÓDZKA

8.55 Informacje, 14.00 Fragm. rep. Z. Fijasa pt. „Żniwa na budowie", 14.15 Koncert pd. H. Debicha, 14.35 Od naszych korespondentów, 14.45 Dc. koncertu, 16.20 Rep. z bokserskich eliminacji „Gwardii", 22.40 Wiad. sport. lokalne.

PONIEDZIAŁEK, 25 SIERPNIA

ROZGŁOŚNIA ŁÓDZKA

6.15 Wiad. dla wsi, 6.20 Rep. dla wsi, 7.20 i 17.15 Z mikrofonem przez miasto i wieś, 7.35 Muzyka z płyt, 17.20 „Skrzydlata młodzież" rep., 16.35 Muzyka rozr., 17.30 Mówią radiowęzły fabryczne, 17.40 Konc. wybitnych solistów, 18.50 Reportaż aktualny, 19.00 Tańczymy przy głośniku, 19.15 Siedem dni sportu łódzkiego, 19.25 Progr. na jutro.

ICH WŁASNY DOM

Kierowniczką Domu Dziecka im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Łozowej 41 jest TEODORA PRZERADZKA. O swoich 100 wychowankach mówi z dumą.

— Dzieci są zorganizowane w drużyny w wieku od siedmiu do szesnastu lat. Drużyna liczy dwadzieścia pięć osób na czele każdej stoi drużynowy członek rady dziecięcej. Nad całością czuwa komendant. Rada interesuje się całokształtem życia na terenie Domu, dba o wszystkich jego mieszkańców i wraz z personelem pedagogicznym rozstrzyga sprawy wychowanków.

Dom poszczycić się może takimi przodownikami nauki jak: CELINA TURKOWSKA, absolwentka średniej szkoły i przewodnicząca rady dziecięcej wyróżniająca się dobrymi wynikami w nauce i pracy społecznej, JANINA URBAŃSKA — uczennica Liceum Handlu Zagranicznego, która ochotniczo zgłosiła się do brygad żniwnych, 9-LETNIA TERESKA SELWOŃ, 13-LETNIA JANKA GAJDA i 14-LETNI ZENON CZUPRYNIAK.

Większość dzieci chodzi do szkół podstawowych, ale są tu także uczniowie średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych. Zasługą tych starszych jest dobrze postawiona praca organizacji ZMP-owskiej.

Dzieci otoczone są stałą opieką lekarską. Lekarz i pielęgniarka są na miejscu. Co pewien czas wychowankowie Domu chodzą do ambulatoriów, gdzie są dokładnie badani. Mieszkańcy Domu są dobrze odżywiani i ubierani, a i zamiejskie położenie zakładu wpływa dodatnio na ich samopoczucie i stan zdrowia.

* * *

W Łodzi istnieje 11 Domów Dziecka oraz 2 pogotowia opiekuńcze. W Domach Dziecka przebywają sieroty i półsieroty, dzieci matek pozbawionych sądownie władzy rodzicielskiej oraz dzieci bez opieki.

Istniejące obecnie Domy Dziecka mają zupełnie inny charakter niż dawniejsze sierocińce. Dzieci nie czują się tu sierotami, gdyż Państwo Ludowe zapewnia im nie tylko opiekę i wychowanie, nie tylko dba o ich naukę i zdrowie, ale troszczy się także o ich przyszłość. Nic też dziwnego, że o takich Domach Dziecka jak Dom im. Kościuszki, Hanki Sawickiej, Gorkiego czy wielu, wielu innych mieszkańcy ich mówią: „NASZ WŁASNY DOM".

(B)

Punkty zegarmistrzowskie podnoszą jakość swej pracy

Znamy wszyscy z własnego doświadczenia kłopoty z zegarkami, które często po zabraniu z naprawy psują się po kilku dniach i trzeba je znów nieść do zegarmistrza.

Spółdzielnia zegarmistrzowsko - jubilerska postanowiła zerwać z tradycjami niedbałych zegarmistrzów. W tym celu w każdym punkcie usługowym spółdzielni **powołano 2-osobową kontrolę społeczną składającą się z najbardziej doświadczonych zegarmistrzów, którzy przeglądają każdy naprawiony zegarek usuwając ewentualne niedokładności.** Następnie zegarek ogląda jeszcze kierownik punktu i dopiero wówczas otrzymuje go klient.

Ilość uspołecznionych punktów zegarmistrzowskich jest jednak wciąż jeszcze za mała, a te które istnieją znajdują się tylko w śródmieściu (Zielona 19, Piotrkowska 66, 126 i Stalina 21). Wprawdzie w nowobudującym się gmachu ZOR **przy Starym Rynku 12 został już wytypowany lokal na punkt,** ale południe miasta jest nadal pozbawione spółdzielczej placówki zegarmistrzowskiej.

(h)

REFLEKTOREM po ŁODZI

MIAU, MIAU...

— Owszem, owszem, ciastka niczego sobie — powiedziałby, gdyby mógł mówić jeden z miejscowych... kotów. Kotek ten nieduży, białoszary, „urzęduje" dość często na wystawie sklepiku spożywczego przy ul. Wschodniej 50. W piątek po południu widzieliśmy go w chwili, gdy po oblizaniu jednego ze znajdujących się na wystawie ciasteczek, rozprostowywał sobie kosteczki, po czym — nasycony — zasnął. Oczywiście na ciasteczkach. Pozostaje zatem życzyć „smacznego" klientom tego sklepiku lub... poprosić właściciela o umieszczenie kotka poza sklepem.

POCHWAŁA FUNKCJONARIUSZA

Urząd Pocztowy nr 4 przy ul. Zachodniej 107 w podwórzu. Dziewięć osób interesantów, stos paczek do nadania na szerokiej ladzie. A po tamtej stronie lady — młody funkcjonariusz. Bez słowa, ale grzecznie przyjmuje paczki, waży je, przykleja nalepkę i odkłada. Wreszcie — wypisuje pokwitowanie i pobiera opłatę. A wszystko to razem nie trwa dłużej niż przeczytanie tego „reflektorka"...

I dlatego wzorowo pracującemu, młodemu funkcjonariuszowi należy się pochwała za szybkie i wzorowe załatwianie interesantów. Tego zdania byli wszyscy, którzy w dniu 23 bm. w godzinach przedpołudniowych z pokwitowaniami w ręku opuszczali budynek poczty przy ul. Zachodniej 107.

O CZYM ZAPOMNIANO

Pasaż ZMP łączący ul. Piotrkowską z Al. Kościuszki, zyskał ostatnio na wualadzie. dzięki przebudowie przylegającej do pasażu ściany budynku przy ul. Piotrkowskiej 77. Zapomniano tylko o jednej rzeczy — nie odnowiono statuy przedstawiającej parę robotników.

NIE BARDZO WZORCOWY...

jest sklep wzorcowy MHD nr 321 przy ul. Piotrkowskiej nr 82, sprzedający swym konsumentom kruche ciasteczka z makiem wydające silny odór stęchlizny. Spodziewamy się, iż inne placówki MHD nie wezmą chyba wzoru ze sklepu nr 321, a „pachnące" ciasteczka znikną z półek tego sklepu. Razem z nimi znikną też na pewno reklamacje oburzonych klientów. (a)

K-ROK W TYŁ

Gdyby sądzić po tablicach informacyjnych UŁ, znajdujących się przy ul. Lindleya, można by pomyśleć, że uniwersytet cofnął się o rok. Na tablicach bowiem wiszą najspokojniej stare ogłoszenia z ub. roku, np. listy kandydatów na pierwszy rok 1951-52 stomatologii. Inne uczelnie odświeżyły już swoje tablice informacyjne. Dlaczego UŁ pozostaje w tyle?

BLIŹNIACZE KIOSKI

Są to kioski „Ruchu". Stoją naprzeciwko siebie, jeden przy ul. Suchej, drugi przy ul. Armii Czerwonej. Czyż nie byłoby racjonalniej, aby jeden kiosk przenieść na przystanek tramwajowy róg ul. Armii Czerwonej i Winnej — piszą mieszkańcy ul. Kijowskiej, Winnej, Paryskiej, Horodelskiej i Ruskiej, którzy muszą chodzić po gazety na dość oddaloną ul. Suchą. Pomyśl „Ruchu".

CO? gdzie? KIEDY?

NIEDZIELA **24** SIERPIEŃ
DZIŚ: Bartłomieja
JUTRO: Ludwika

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	254-44
Straz Pożarna	8
Kom Miejska MO	253-60
Miejski Ośr. Infor.	159-15

DYŻURY APTEK

24. VIII. (niedziela):

A S nr 13 (Obr Stalingradu 15), A S nr 49 (Pabianicka 218), A S nr 16 (Jaracza 32), A S nr 19 (Marsz Stalina 50), A. S nr 17 (Wróblewskiego 54), A S nr 26 (Kopernika 26), A S nr 43 (Narutowicza 6), A S nr 36 (Limanowskiego 37)

25. VIII. (poniedziałek):

A. S nr 1 (Pabianicka 56), A. S. nr 11 (Piotrkowska 127), A S nr 12 (Przejazd 59), A S nr 43 (Zielona 28), A S nr 14 (Wschodnia 54), A S nr 36 (Limanowskiego 37).

A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48), dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje całą dobę szpital nr 2, ul. Krzemieniecka 2; 25. VIII. — szp. im. dr H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 15 „Tankowiec Nebrasca", g. 19 „Burza"; 25.VIII. g. 19 „Burza"

POWSZECHNY (Obr Stalingradu 21) g. 19 „Eugenia Grandet"; 25.VIII. nieczynny

LETNI (Piotrkowska 94) g. 19.30 „Objeżdżalnia społeczna" 25.VIII. nieczynny

MAŁY (Traugutta 1) g. 19.30 „Zielony gil" 25.VIII. nieczynny

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Niespokojne szczęście". 25.VIII. nieczynny

KINA

BAJKA (Franciszkańska 31) „Bez adresu" dod. Przegląd kulturalny nr 4-51 g. 15, 17, 19; 25.8. „Akcja B" g. 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Wilhelm Tell" g. 11, 15, 17, 19, 21; 25.8. „Brygada szlifierza Karhana" g. 15.30, 18.30, 20.30

GDYNIA (Przejazd nr 2) „Sławne morze" P.K.F. 35-52, H. N. Kranskoj, „Świstaki" g. 17, 18, 19. Progr. dla najmłod. „Konik Garbusek" g. 11, 12, 14, 15, 16; 25.8. g. 16 „Gdzieś w Europie" g. 20.00

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży — Zielona 2) „Na odsiecz Carycyna" g. 12, 14, 16, 18, 20; 25.8. g. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Nędznicy" II seria, g. 16, 18.15, 20.15, poranek „Król Lawra" g. 11; 25.8. g. 16, 18.15, 20.15.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Ditta" g. 13, 15, 17, 19, 21; 25.8. g. 15, 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Sekretarz Rejkomu" dod. „Czy wiecie że" 5-51 g. 11, 16, 18, 20; 25.8. g. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Pokolenie zwycięzców" g. 11, 16, 18, 20; 25.8. g. 18, 20

Czytajcie „Dziennik Łódzki"

ROMA (Rzgowska 84) — „Akcja B" dod. „Z kraju socjalizmu" 2-52, g. 9, 11, 16, 18, 20; 25.8. g. 18, 20

1 MAJA (dawn. Robotnik) — (dla młodz Kilińskiego 173) „Alarm" g. 16, 18, 20; 25.8. g. 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Płomienie" dod. „Ceramika węgierska" g. 17, 19; 25.8. g. 19

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Ostatnia noc" g. 16, 18, 20; 25.8. g. 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 1) „Futro Pana Krügera" g. 16, 18, 20, por. „Cztery serca" g. 11; 25.8. „Bojownik wolności" g. 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) „Antoni Iwanowicz gniewa się" g. 11.30, 16, 18, 20; 25.8. „Nędznicy" I ser. g. 18, 20

WISŁA (Przejazd 2)— „Szalony lotnik" g. 16.30, 18.30, 20.30; 25.8. „Wilhelm Tell" g. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Ditta" g 10.45, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; 25.8. g. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Wilhelm Tell" g. 12, 14, 16, 18, 20; 25.8. „Skazana wioska" g. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) nieczynne z powodu remontu.

Nowy film A. Forda „Piątka z ulicy Barskiej"

Zespół realizatorski, który nakręcił nasz najlepszy film pt. „Młodość Chopina" odznaczony na Festiwalu w Karlovych Varach nagrodą za najlepszy film biograficzny, przystępuje obecnie pod kierownictwem reżysera A. Forda do nowej produkcji. Tym razem będzie to film o tematyce młodzieżowej według odznaczonej nagrodą państwową powieści K. Koźniewskiego pt. „Piątka z ulicy Barskiej".

W chwili obecnej trwają gorączkowe przygotowania do rozpoczęcia produkcji. W atelier łódzkim dokonuje się już próbnych zdjęć aktorów, które zadecydują o obsadzeniu głównych ról filmu.

Wśród realizatorów filmu spotykamy prawie wszystkich filmowców, którzy współpracowali przy nakręcaniu ostatniego filmu Aleksandra Forda. Są to więc: Jarosław Tazur, laureat tegorocznej nagrody państwowej I stopnia za zdjęcia do filmu „Młodość Chopina", drugi reżyser Zbigniew Kuźmiński, drugi operator Karol Chodura i operator dźwięku J. Koprowicz. Kierownikiem produkcji jest K. Gaszewski.

Zdjęcia do filmu rozpoczną się już w przyszłym miesiącu. „Piątka z ulicy Barskiej" nakręcona zostanie w naturalnych kolorach, co podniesie niewątpliwie jeszcze bardziej atrakcyjność całego filmu. (zjk)

W oknie księgarni

PIENIĄŻEK S. A. — W świecie roślin. Z serii: U podstaw wiedzy. 57 ilustracji w tekście.

Autor przedstawia rozwój i życie roślin, poczynając od opisu najprostszych — jednokomórkowych do najbardziej skomplikowanych organizmów roślinnych oraz omawia ostatnie zdobycze biologii oparte na teorii miczurinowskiej.

WAWIŁOW S. I. — Izaak Newton.

Książka popularno - naukowa o życiu i pracach genialnego uczonego i wynalazcy

SUMIŃSKI M. — Wiedza żeglarska.

Książka przeznaczona dla żeglarzy, którzy posiedli już podstawowe wiadomości i przygotowują się do pełnienia samodzielnych funkcji na jachtach lub ośrodkach szkoleniowych — zawiera również rozdziały: konstrukcja i budowa jachtu, przepisy nawigacyjne itp.

Pasierbice „demokracji" zachodniej

„Demokracja burżuazyjna obiecuje w swych deklaracjach równość i wolność. W rzeczywistości żadna, choćby najbardziej przodująca republika burżuazyjna, nie dała kobiecej połowie rodzaju ludzkiego ani całkowitej równości wobec prawa z mężczyzną, ani nie uwolniła jej od władzy opiekuńczej i supremacji mężczyzny".

Słowa te pisał Lenin w 1919 roku i choć od tego czasu minęło wiele lat, sytuacja kobiet w krajach kapitalistycznych nie uległa żadnej prawie zmianie.

Brak równych praw daje się kobietom krajów kapitalistycznych szczególnie we znaki w dziedzinie ekonomicznej. Coraz więcej kobiet zatrudnionych jest w produkcji.

Na przykład we Francji 80 procent robotników przemysłu odzieżowego i elektrycznego stanowią kobiety. W belgijskim przemyśle włókienniczym, tytoniowym i odzieżowym procent ten wynosi 50, a w angielskim przemyśle włókienniczym ponad 30. We Włoszech, gdzie w oficjalnych statystykach 10-letnie dziewczynki uważane są za kobiety dorosłe i zdolne do pracy, 72 procent pracowników przemysłu włókienniczego stanowią kobiety, przemysł chemiczny zatrudnia ich 50 procent, przemysł odzieżowy 65 procent.

Kobieta pracująca jest „ceniona" przez kapitalizm. Ale nie za swą wydajną pracę, lecz za to, że jest t a n i ą siłą roboczą, że płaci się jej znacznie mniej, niż mężczyźnie i że przy redukcjach kobietę przede wszystkim wyrzuca się na bruk.

We Francji, gdzie obowiązuje jeszcze Kodeks Napoleoński, **mąż może zabronić swej żonie pracować**, a w Belgii przy przyjmowaniu kobiet zamężnych do pracy wymagane jest formalne zezwolenie męża. W **Portugalii, Holandii i Szwajcarii kobieta po wyjściu za mąż jest z reguły zwalniana z pracy**, a w Australii istnieje nawet ustawa, na mocy której nauczycielki zwalniane są z pracy z chwilą wyjścia za mąż. Podobne przepisy wprowadziły rządy sanacyjne w Polsce przedwrześniowej.

W USA, gdzie oficjalnie kobieta jest „równouprawniona", **w 8 stanach wyłącznie mąż ma prawo rozporządzania majątkiem rodzinnym, a w 6 stanach nie wolno jej nawet rozporządzać własnym zarobkiem**, gdyż ustawowo należy on do męża. W 4 stanach kobietom nie przysługuje prawo zawierania umów.

Nie istnieje też w krajach kapitalistycznych ochrona macierzyństwa. Zwalnianie z pracy kobiet ciężarnych jest na porządku dziennym, przedsiębiorstwo nie chce bowiem „marnować pieniędzy" na rzecz tak „nieprodukcyjną", jak opłacanie urlopów macierzyńskich.

W Ameryce Południowej kobiety nie tylko padają ofiarą wyzysku ekonomicznego lecz pozbawione są większości podstawowych praw obywatelskich. W Kolumbii, Urugwaju, Hondurasie i Nikaragui, kobiety nie korzystają z prawa wyborczego. W Meksyku, Peru, Boliwii i na Haiti mogą one brać udział tylko w wyborach do samorządów miejskich. W Argentynie przyznano kobietom prawo wyborcze dopiero w 1950 roku.

Kobiety pracujące w krajach kapitalistycznych walczą niestrudzenie o swe prawa i walkę tę łączą z walką o pokój, wiedząc, że jedynie w warunkach pokoju mogą osiągnąć zwycięstwo. Solidaryzuje się z nimi cała postępowa ludzkość, miliony kobiet Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej pełnoprawnych obywatelek swych krajów, które nie wiedzą co to dyskryminacja kobiety.

Kobieta polska składając swój głos w nadchodzących wyborach będzie miała pełną świadomość, że nowa konstytucja gwarantuje jej nie tylko równe prawa, lecz zapewnia także szczególną opiekę i pomoc państwa ludowego.

J. Cz.

Będzie gwarno i wesoło

Liczne imprezy sportowe i artystyczne na rozpoczęcie roku szkolnego

Uroczyście i wesoło zapowiada się rozpoczęcie nowego roku szkolnego. Imprezy będą bowiem trwały aż 2 dni. W Łodzi rozpocznie je w dniu 31 bm. capstrzyk młodzieżowy, który pociągnie na Plac Zwycięstwa, gdzie po przemówieniu przedstawiciela Prez. RN i ZMP rozpoczną się interesujące występy najlepszych łódzkich zespołów świetlicowych które brały udział w Zlocie.

Po południu zostaną zorganizowane dla młodzieży, ciekawe imprezy sportowe a od godz. 19-ej na Pl. Zwycięstwa i Niepodległości będą wyświetlane filmy o tematyce młodzieżowej. Ponadto kina Wisła, Polonia, Świt, Młoda Gwardia i Gdynia wystąpią ze specjalnym programem.

W dniu 1 września młodzież uda się do swoich szkół, gdzie o godz. 9-ej przemówi do niej min. Jarosiński a następnie odbędą się uroczystości wewnętrzne zorganizowane przez komitety rodzicielskie i opiekuńcze, które niewątpliwie dołożą starań, aby wypadły onej jak najokazalej.

W godzinach popołudniowych oczekują na młodzież nowe przyjemności i atrakcje Starsi uczniowie będą mogli udać się na stadion Włókniarza i przyglądać interesującym spotkaniom sportowym i występom artystycznym a młodsi do hali „Wimy" gdzie TPD organizuje ciekawe występy, które urozmaicą artyści łódzcy, zespoły taneczne i orkiestra.

Dom Książki urządza na Pl. Niepodległości i Wolności wielkie kiermasze, aby młodzież mogła zaopatrzyć się w książki, gdyż w dniu 2 września rozpoczną się w szkołach normalne zajęcia. (h)

Poeta czasu walki

Miał lat osiemnaście gdy zerwał zdecydowanie więzy łączące go z mieszczańską rodziną i zaczął samodzielne życie w robotniczej izbie na warszawskim Powiślu.

Tu w nowym środowisku, w środowisku proletariackim Szenwald nie tylko dostrzega zarysy przyszłości, dostrzega również drogi, które do niej prowadzą, zdobywa broń, którą na drogach tych będzie walczył: ideologię.

Swą twórczość zaczął jako poeta liryczny, ale pragnąc w poezji swej oddać dynamikę walki, chcąc ukazać w niej aktywny stosunek do życia ludzi walczących o lepszą przyszłość — podejmuje tematy epickie.

Bohaterami jego poematów staje się proletariat, młodzież szkolna z robotniczych przedmieść. Ten przełom artystyczny, nie przychodzi poecie łatwo.

Od nieskrystalizowanych jeszcze artystycznie i ideowo wierszy dochodzi poeta powoli do tematyki proletariackiej, klasowej, która wyraźnie już zabrzmi w strofach poematu „Rower" i w „Scenie nad strumieniem" napisanej w roku 1935.

W tym czasie zresztą walka ta jest już nie tylko treścią poematów Szenwalda. Jest ona również treścią jego życia. W dwa lata później, w r. 1937, Szenwald organizuje podziemną drukarnię KPP, podróżuje po Polsce jako „człowiek nielegalny", a spotkawszy się w czasie tej podróży z poetą Stanisławem Wygodzkim rozmawia z nim nie tylko o poezji, ale również o sytuacji politycznej.

Lata wojny spędza Szenwald w Związku Radzieckim. Stąd w szeregach I Dywizji WP rozpoczyna marsz „z ziemi gościnnej do Polski".

W wierszach wojennych dźwięczy nuta proletariackiego patriotyzmu. Są w nich słowa tęsknoty za ojczyzną („Józef Nadzieja pisze z Azji Środkowej") i słowa pełne pasji oskarżenia rzuconego pod adresem zdradzieckiego rządu londyńskiego („Do Polaków za granicą"), są słowa podziwu dla nieugiętego Kraju Rad („Czerwona Armia", „Pożegnanie Syberii") i słowa wiary w nową Polskę, tę, o którą walczą żołnierze I Armii i cały lud polski.

(„W stepie", „Przez linie frontu", „Elegia na śmierć Mieczysława Kalinowskiego" i inne).

Forma wierszy powoli wyrzeka się klasycznego koturnu, zbliża się do języka prostego, lepiej wyrażającego treść czasu walki. Niejednokrotnie dźwięczy w niej nuta ludowa. Nie bez wpływu na język poetycki Szenwalda pozostała praca nad przekładami z Majakowskiego i nie przypadkiem również było, że koledzy znajdowali poetę na wysuniętych odcinkach frontu czyszczącego karabin w rytm nuconej piosenki ludowej.

Droga Szenwalda do nowej Polski, tej, którą my dziś budujemy, urwała się na szosie lubelskiej. Zginął, jak zginęło wielu żołnierzy w zwykły frontowy dzień 1944 roku. Pozostała po nim jego poezja — dokument czasu walki, związany z naszymi dniami, tak jak związana jest z nim sama walka — narodowa i społeczna walka narodu polskiego.

ZYGMUNT KOCZOROWSKI

Tabela wygranych

4 DZIEŃ CIĄGNIENIA

Wygrana 100.000 zł padła na nr 84235

Wygrane po 60.000 zł padły na nr nr 19147 20698 91298 97484

Wygrana 40.000 zł padła na nr 133934

Wygrane po 20.000 zł padły na nr nr 27446 118066 133175

Wygrane po 10.000 zł padły na nr nr 12264 68223 73660 97581 104760 137704

Wygrane po 5.000 zł padły na nr nr 2713 42582 139404

Wygrane po 2.000 zł padły na nr nr 12549 15655 18574 19316 32390 33567 34437 37742 40465 43181 63228 66486 76609 79539 92433 97688 108056 111437 111879 122337 129600 136832 137490 146253 148876

Wygrane po 1.000 zł padły na nr nr 771 1448 1509 5271 6870 12223 15030 16206 16523 17654 18383 18528 19352 27606 29069 31919 32242 33896 38461 39278 44335 47517 48261 51646 54507 56308 67397 69462 72250 108742 113829 120127 121072 122479 123233 124344 125817 128725 143517 147412

Wygrane po 400 zł padły na nr nr 1740 4101 5900 6356 6610 7807 8600 11769 12476 13522 17413 17631 21703 22717 24103 24225 27506 28418 30759 31279 31306 35726 42728 43814 46680 46911 47229 47479 48711 51377 51674 52094 52760 55532 57622 60714 61620 63803 63876 64110 68317 68725 70250 70360 71554 72161 74041 83150 85963 89019 89448 91020 91746 96063 98244 100119 101828 101959 109237 111457 111617 111712 114325 115596 120708 127645 133590 134027 137452 137852 138852 141655 149973

WYGRANE SERYJNE

Wygraną seryjną w wysokości zł 40 otrzymuje każdy numer losu kończący się na 01 03 08 09 30 32 33 34 37 40 43 48 53 56 57 66 67 72 73 74 76 80 83 84 92.

O ile jednak na numer taki padła już wygrana w ciągnieniu IV rzutu 4 Krajowej Loterii Pieniężnej, numer ten wygranej seryjnej nie otrzymuje. Wygraną seryjną otrzymuje w tym wypadku następny niewylosowany jeszcze wyższy numer losu.

Pracownicy poszukiwani

Monterów, lakierników, ślusarzy, pomoc fachową, praktykantów oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudnią natychmiast Warsztaty Samochodowe nr 2 ul. Matejki 14. Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny godz. 8—13.

PIEKARZY, kosztorysiarza na roboty remontowe, murarza, sprzątaczki, gońców oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Piekarnicze Łódź, ul. Kilińskiego 81. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr.

Stenotypistę zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe Pl. Zwycięstwa 2.

Woźniców, inkasentów oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze w Łodzi ul. Orla 25. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna.

Instruktora terenowego ze znajomością branży kosmetycznej zatrudnimy od zaraz. Podania wraz z życiorysem składać: Zarząd Przemysłu Kosmetycznego Dział Kadr, Warszawa, ul. Noakowskiego 8. 2179-K

Gońców zatrudni natychmiast R.S.W. „Prasa" Piotrkowska 96. Zgłoszenia do Działu Kadr

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—9.30, 3—5. Piotrkowska nr 106 (10905-G)

Dr KOŁACZKOWSKI — Zgierz. Świerczewskiego 34 wznowił przyjęcia 16—18. (11358-G)

Dr ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne 8 — 9.30, 4—6 Narutowicza 2.

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14, czwarta — siódma. (11016-G)

Dr LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne 7.30—9 17—19.30 Więckowskiego 28. (11172-G)

KUPNO—SPRZEDAŻ

BANZEGĘ małą kupię. Oferty składać do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Banzega". (11351-G)

SPRZEDAM domek murowany 2 razy pokój, kuchnia z ogrodem, przystanek tramwajowy Ozorków - Las ul. Podleśna 18

SPRZEDAM srebrnego lisa. Próchnika 27 m. 10.

ZAWIADOMIENIE

Państwowe Przedsiębiorstwo **Krawiecko-kuśnierskie** Ekspozytura w Łodzi zawiadamia klientelę, że niżej wymienione zakłady produkcyjne przyjmują zamówienia na szycie z własnych i powierzonych materiałów: **garnitury, płaszcze damskie i męskie, futra męskie i damskie, pelisy, kostiumy, suknie, bluzki** itp. oraz **odzież dziecięcą.**

Zakład Nr 1 ul. **Piotrkowska 102** tel. 107-81, Zakład Nr 7 ul. **Piotrkowska 83** tel. 219-79, Zakład Nr 22 ul. **Piotrkowska 157** tel. 211-98, Zakład Nr 39 ul. **Piotrkowska 23** tel. 268-17, Zakład Nr 48 ul. **Narutowicza 24** tel. 219-76, Zakład Nr 71 ul. **Obrońców Getta Warszawskiego Nr** 22 tel 240-27.

Wykonanie terminowe-solidne.

SPRZEDAM lisa srebrnego w bardzo dobrym stanie. Wiadomość Piotrkowska 41 lewa oficyna u dozorcy. (11399-G)

SAMOCHÓD Audi 6-cylindrowy kabriolet wycofany z ruchu na chodzie w dobrym stanie (z powodu choroby) do sprzedania — 9.000 zł. Wiadomość Gdańska 58 u dozorcy. (11376-G)

SPRZEDAM drzwi, okna, tregry, deski. Łódź, ul. Wschodnia 51 m. 10 godz. od 17 do 22. (11378-G)

SPRZEDAM wózek spacerowy na balonach, łóżko białe metalowe, Moniuszki 1—5 godz. 4—6.

SPRZEDAM 6-tygodniowe szczenięta (psy) seterry szkockie Łódź, ul. Grabowa 29 m. 17.

MASZYNĘ do szycia damską bębenkową tanio sprzedam. Ceglana 8—1 przy Zgierskiej.

SPRZEDAM samochód — „Opel-kadet" stan dobry Łódź, Limanowskiego 113

DO sprzedania rolwaga 2-konna. Kilińskiego 97.

SPRZEDAM motocykl — SHL stan idealny. Rzgowska 45 od 9—14.

SAMOCHÓD ciężarowy „Chewrolett" trzytonowy, stan bardzo dobry na chodzie sprzedam. Wiadomość Łódź, ul. Lutomierska 11 Henryk Wdzięczny tel. 136-49.

ZAOFIAR. PRACY

POTRZEBNA wykwalifikowana panienka do elektrycznego podnoszenia oczek. Zgłaszać się Tuszyn-Las 31 m. 3.

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki dobre. Andrzeja 32 m. 1 a.

POTRZEBNY ogrodnik samodzielny warzywno - kwiaciarz. Wiadomość Zielona 3 u dozorcy.

POTRZEBNY fryzjer męski ul. Nawrot 54a.

LOKALE

ZAMIENIĘ lub sprzedam plac, częściowo zabudowany Warszawie (Wawer Stary) na podobny w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 96 „Domek" (11317-G)

STUDENTKA IV r. poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego najchętniej w śródmieściu. Oferty składać do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Krystyna" (11375-G)

MŁODY urzędnik poszukuje pomieszczenia przy kulturalnej rodzinie. Oferty składać do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „11386" (11386-G)

PROFESOR pianista samotny poszukuje pomieszczenia z wygodami. Tel. 260-61 od 2—3.

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia Józefów linia Otwocka na podobne Łódź. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „11233"

DUŻY pokój, z kuchnią słoneczne, balkon, przedmieście przy tramwaju zamienię na śródmieście. Wiadomość Żwirki 14—2.

SAMOTNA poszukuje pomieszczenia przy kulturalnej rodzinie. Oferty składać do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Pracująca" (11363-G)

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ŚLUSARZ"
w Łodzi Nowotki 49
Biuro Zachodnia 33 tel. 233-20
ZAWIADAMIA
że PROWADZI 3 SEKCJE USŁUGOWE
1. Czyszczenie kotłów parowych
2. Hydrauliczno-ślusarską
3. Elektryczną (naprawy urządzeń instalacji siły i światła)

Poza wymienionymi spółdzielnia posiada warsztat ślusarski przy ul. Nowotki 49 który w godz. 7.30 do 16 przyjmuje następujące usługi: Naprawy naczyń do transportu mleka z blachy żelaznej, cynkowanej o pojemności 10—20 l oraz remont blaszanego sprzętu domowego, jak reperacje wiader, garnków, miednic wanienek itp. 2185-K

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, centrum na kawalerkę. Oferty do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Wygody" (11381-G)

POSZUKUJĘ stajni (2 konie). Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „100" (11355-G)

ZAMIENIĘ trzy pokoje, kuchnia, wygody na większe lub na dwa dwupokojowe z kuchnią Zielona 17—24. (11262-G)

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią i wygodami we Wrocławiu oraz 1 pokój w Łodzi w śródmieściu na 3 pokoje z kuchnią i łazienką w Łodzi. Wiadomość Wrocław 8 Bolesława Krzywoustego 51 Olszak. (11316-G)

POSZUK. PRACY

PRZYJMUJĘ przepisywanie na maszynie. Południowa 21 — 1 w oficynie.

NAUKA I WYCHOW.

STENOGRAFIA biurowa maszynopisanie, kursy sekretarskie, zapisy: Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek, Kilińskiego 50 Piotrkowska 83 (10952-G)

KURSY kroju szycia i modelowania IPR Świerczewskiego 17 zapisy 10—12, 16—19. (2163-K)

KURSY kroju szycia i modelowania IPR Jaracza 7 m. 20 zapisy 9—12, 16—19. (2169-K)

ZAPISY na kursy administracyjno - gospodarcze księgowości, maszynopisania i języków obcych — przyjmuje Ośrodek Politechnicznych Kursów — IPR Łódź, Andrzeja 4, tel. 217-19. (2116-K)

URUCHAMIAMY Wyższe Kursy Rachunkowości, na których wykładane będą podstawowe wiadomości z księgowości, nowe ramowe plany kont oraz nowa technika księgowości. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat, Żeromskiego 74-76, godz. 16—20. (11128-G)

KURSY kreśleń budowlanych, maszynowych, instalacji budowlanych, rysunku stolarki budowlanej i meblowej IPR Stalina 7 zapisy 9—16.

KURSY kroju, szycia, modelowania Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego zapisy: Stalina 7, 11—15, Piotrkowska 69, 10—12, 15—18, Wólczańska 27, 16—19, Napiórkowskiego 120b 8—10, 18—20.

KURSY kroju szycia i modelowania IPR Piotrkowska 24 zapisy 10—12, 16—18. (2167-K)

KURSY kroju szycia i modelowania IPR Sienkiewicza 89. (2168-K)

ZGUBY

ZGUBIONO bon mięsnotłuszczowy m-c lipiec. Bendkowski Zygmunt — Łódź, Wólczańska 137.

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. na nazwisko Stanisław Kacprzak, Wschodnia 23—10. (11379-G)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Jadwiga Zubiel Łódź, ul. Perla 5—14.

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Pracown. Przem. Poligraficznego na nazwisko Dymitr Giejchroch.

ZGUBIONO kartę meldunkową Cecylia Sadziak Mała wieś gm. Żytno.

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. na nazwisko Stanisław Pierzchalski Konstantynów, Lipowa 6.

SKRADZIONO legit. Zw. Zaw., wejściówkę fabryczną. Nazwisko Jan Malinowski. (11395-G)

WYDAJE Instytut Prasy „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. Nacz. 125-64, godz. przyj. 12—13 Sekretarz odpow. 204-76, godz. przyj. 10—12, dział gospodarczy 141-10, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32 dział listów 143-80
Redakcja rękopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75, czynny 8—18 w soboty 8—14
Prenumeratę miesięczną zł 8.05, kwartalną zł 12.15, półrocznie zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.
Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr.

SPORT

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dzisiejsze imprezy zainteresują niewątpliwie wielu łodzian, gdyż odbywać się będą w trzech różnych gałęziach sportu.

O godz. 11 na szosie pabianickiej przy parku Wenecja start do okręgowego wyścigu kolarskiego pocztowców na dystansie 30 km.

O godz. 11 w hali na Widzewie odbędą się finałowe walki pięściarskie w eliminacjach okręgowych przed centralną spartakiadą ZS Gwardia. M. in. na ringu walczyć będą Łakomy, Tyczyński, Kasperczak, Komuda i Kolczyński.

O godz. 16 na basenie Włókniarza przy Al. Unii korespondencyjne zawody pływackie.

O godz. 16.30 na głównym stadionie Włókniarza przy Al. Unii odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Widzewem a warszawską Spójnią. Spójnia zajmuje III miejsce w tabeli II grupy i jest niełatwym do pokonania przeciwnikiem. Drużyna Widzewa wystąpi na tym spotkaniu w odmłodzonym składzie, gdyż jak wiemy czterech jej najlepszych piłkarzy przeniesiono do zespołu I-ligowego Włókniarza. O godz. 15 na przedmeczu ujrzymy drużyny trampkarzy.

Włókniarz (Tom.) — Stal (Radom)

Dziś w Tomaszowie odbędzie się mecz bokserski między miejscowym Włókniarzem a Stalą z Radomia. Spotkanie rozegrane będzie na boisku Włókniarza przy ul. Armii Ludowej 17. Początek o godz. 11.

Włókniarz wystąpi z Grzybowskim, Goździkiem i Golenią na czele.

Dzień odpoczynku w Poznaniu

Pierwsza dziesiątka to bardzo groźni zawodnicy

— mówi Wrzesiński

(Red. M. Wydra telefonuje)

Po przejechaniu prawie 750 km leaderem wyścigu kolarskiego jest Wrzesiński. Znamy dobrze tego kolarza, wielokrotnego reprezentanta Polski. Ma ogromnie dużo doświadczenia. wie jak jeździć w wieloetapowych wyścigach, potrafi rozłożyć siły, aby starczyło ich jeszcze na ostatnie kilometry.

Dzień odpoczynku w Poznaniu wykorzystują kolarze bardzo ekonomicznie. Siedzą na kwaterach, pilnie i troskliwie oglądają swoje rowery, odpoczywają przed następnymi etapami, z których dwa górskie będą specjalnie trudne.

Wykorzystujemy i my też odpoczynek na rozmowy z zawodnikami.

Wrzesińskiego zastajemy w pokoju hotelowym. Leży swobodnie rozciągnięty na łóżku. Wie jak wiele potrzeba mu będzie jeszcze sił i energii.

Rozmowa schodzi oczywiście zaraz na temat wyścigu.

— Zadowolony?

— Oczywiście!

Rozumiemy to. W silnej stawce objąć prowadzenie to ogromna satysfakcja.

— Jak ocenia pan wyścig po 4 etapach?

— Jest przede wszystkim ciężki. Składają się na to długie etapy, a poza tym i deszcze, no a na krótkim odcinku do Poznania silny wiatr.

Wrzesiński

— Co pan sądzi o przeciwnikach?

— Pierwsza dziesiątka to bardzo groźni zawodnicy, nad którymi mam wprawdzie kilka minut przewagi, ale przejechaliśmy przecież dopiero 750 km. Nad Drążkowskim, któremu odebrałem koszulkę leadera mam przewagi zaledwie 4 sekundy!

— Wspomniał pan o Drążkowskim. Co pan sądzi o tym zawodniku?

— Jest to dobry kolarz, konstatuje krótko Wrzesiński — jest młody, ambitny i silny. W sumie tworzy to z niego przeciwnika, z którym każdy kolarz w kraju musi się liczyć.

— A reszta przeciwników?

— Są równie dobrzy. Znają się na kolarstwie, posiadają w zasadzie wszyscy równe mi doświadczenie. Walka między nami trwać będzie do końca wyścigu. Oczywiście trudno przesądzać końcową kolejność. Tyle nas jeszcze spotkać może niespodzianek. Każdy etap to wielka niewiadoma.

— A jak się panu dotychczas jechało?

— Nie miałem w zasadzie defektów. Nawet guma, którą złapałem na II etapie, nie zajęła mi czasu. Stało się to jednak dzięki współpracy ze Szczurem, który dał mi swój rower. Jadę bez najmniejszych strat. Czuję się dobrze, a kondycji posiadam też pod dostatkiem.

Jestem dobrej myśli.

Tłoczyński przegrał ze Stojanem CSR

Nareszcie dopisała pogoda i rozgrywki tenisowe na międzynarodowych mistrzostwach Polski w Sopocie mogły potoczyć się zgodnie z programem.

Czechosłowak **Stojan** wygrał po zaciętej 5-setowej walce z **Ksawerym Tłoczyńskim** 6:0, 1:6, 6:2, 1:6, 6:2. Licis po szybkiej wymianie piłek zwyciężył **Mainzera** (NRD) 2:6, 6:4, 6:3, 6:2. Silny opór stawiał mistrzowi NRD **Sturmowi** Piotrowski, przegrywając po długiej 5-setowej walce 2:6, 6:2, 6:4, 2:6, 1:6.

Przykrą niespodziankę sprawił Kwiatek będący nadal bez formy, przegrywając po słabej grze z Sirokym (CSR) 5:7, 8:6, 4:6, 3:6.

Sensację sprawiła w grze juniorek Ślązaczka **Licisówna** wygrywając z tegoroczną mistrzynią Polski **Panasiuk** 6:1, 5:7, 7:5.

Łodzianin **Borowczak** wygrał z **Kornelukiem** 7:5, 6:2, 6:1, a **Wójtowicz** został wyeliminowany przez Rumuna **Chivarru** 5:7, 4:6, 7:5, 6:4, 7:9. **Kowalczewski** pokonał **Unverdrossa** (NRD) 6:4, 6:1, 6:0, a **Radzio** wyeliminował **Dobesa** (CSR) 6:4, 6:2, 5:7, 6:4.

W grze pojedynczej kobiet **Tłoczyńska** zwyciężyła **Manschatz** (NRD) 6:2, 6:2, a **Ryczkówna** wygrała z **Gerykówną** 6:0, 6:1.

Jednodniowa jazda konkursowa

Polski Związek Motorowy Okręg Łódzki organizuje 24 bm. jednodniową jazdę konkursową.

Na podstawie osiągniętych wyników wyłoniony zostanie zespół kierowców samochodowych, którzy 30 i 31 bm. wezmą udział w krajowych mistrzostwach Polski.

Udział w jeździe wezmą kierowcy zawodowi startujący na pojazdach państwowych.

Kto poleci samolotem?

Wyniki „konkursu powietrznego" „Dziennika Łódzkiego"

Rozpisany przez nas „powietrzny konkurs" obudził żywe zainteresowanie nie tylko wśród młodzieży interesującej się sportem lotniczym, ale i wśród starszych.

Wczoraj przeglądaliśmy nadesłane kupony z rozwiązaniami. Ogółem wpłynęło ich 2.158. Niestety nie wszystkie były trafne. Najwięcej trudności sprawiło naszym czytelnikom ustalenie, która z trzech pilotek jest mistrzynią Wlazło. Znajdowała się ona w środku.

Właściwe rozwiązanie konkursu winno było brzmieć: 1) w środku, 2) składa spadochron, 3) Kaczka, 4) Jastrząb, 5) Mucha.

Dwa przeloty propagandowe przyznane zostały drogą losowania: Genowefie Walczak, Łódź, Niecała 8-10 (uczennica) i Olejnikowi Stanisławowi, Łódź, ul. Piotrkowska 117—7 (cieśla).

Nagrody książkowe wylosowali: Mieczysław Kowalczyk — Łódź, ul. Wieckowskiego 39—20 (prac. umysł.). Jerzy Matusiak — Łódź, ul. Żeligowskiego 58—10 (uczeń), Jan Cienkiewicz — Łódź, ul. Bystrzycka (słuchacz USP). Krystyna Kuban — Łódź, ul. Gdańska 112—7 (uczennica). Ryszard Michalski — Łódź, ul. Ziołowa 49—4 (goniec), Bronisław Czapski — Piotrków, ul. Litewska 3—1 (elektromonter), Zofia Sołtysiak — Pabianice ul. Bohaterów 9 (uczennica), Edmund Baszyński — Wrocław, ul. Jeżewskiego 8—3 (uczeń).

Wszystkich wymienionych prosimy o zgłoszenie się do sekretariatu Dziennika Łódzkiego (Łódź, ul. Piotrkowska 86, III p.) po odbiór książek i zaświadczenia do Aeroklubu na przejazd samolotem.

Zamiejscowym nagrody prześlemy pocztą.

Szachiści polscy remisują z Izraelem

HELSINKI, 23.8. — W dalszym ciągu olimpiady szachowej drużyna polska zmierzyła się z jednym z faworytów grupy B Izraelem. Podobnie jak w rozgrywkach eliminacyjnych i tym razem mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Tarnowski przegrał z Czerniakiem, Pytlakowski uległ Orenemu, Pfaier wygrał z Poradhem. Śliwa pokonał zdecydowanie Aloni. Mistrz Polski Śliwa ma w chwili obecnej jeden z najlepszych indywidualnych wyników na olimpiadzie, a mianowicie — 6,5 pkt. z siedmiu granych partii.

W grupie A spotkanie ZSRR — USA zakończyło się wynikiem 2:2.

Dwa dalsze zwycięstwa polskie w Moskwie

MOSKWA, 23.8. — W sobotę, 23 bm. drużyny polskie na rozgrywanych w Moskwie mistrzostwach świata w siatkówce odniosły dwa dalsze cenne zwycięstwa.

Siatkarze nasi spotkali się z drużyną Izraela. Polacy wyraźnie górowali nad przeciwnikiem i odnieśli łatwe zwycięstwo 3:0.

Bardziej wyrównany przebieg miało spotkanie Polek z drużyną rumuńską. Szczególnie zacięte były dwa pierwsze sety, po których ambitnie grające Polki uzyskują przewagę i dzięki lepszej technicznie grze wygrywają spotkanie 3:1.

Duże zainteresowanie wzbudziło spotkanie drużyn kobiecych ZSRR — Czechosłowacja. Po pięknej grze zdecydowane zwycięstwo odniosły siatkarki radzieckie, pokonując Czechosłowację w trzech setach.

W rozgrywkach siatkarek Bułgaria pokonała Węgry 3:1, a Francja — Indie 3:0. W turnieju kobiet prowadzi Polska, która po dwa po czterech spotkaniach 4 pkt. przed ZSRR — 3 spotkania 3 pkt. i Czechosłowacja — 4 spotkania 3 pkt.

24 bm. Polki grają z Czechosłowacją, Bułgaria z drużyną Indii i Węgry z Francją. W rozgrywkach męskich Polacy spotkają się z Finlandią, Indie z Izraelem, Rumunia z ZSRR, a Bułgaria z Francją.

Odpowiedzi REDAKCJI

L. W. — Sprawą inwalidów zainteresowaliśmy Wydz. Opieki Społecznej przy Prezydium Rady Narodowej.

Łuczyński Eugeniusz. — Przysługuje Panu 1400 kg węgla. Pytania i uwagi dotyczące MPK wykorzystamy w artykule.

Tadeusz Sokół, Łęczyca. — Zaległe gazety może Pan nabyć w PPK „Ruch", ul. Piotrkowska 95.

Cyran G. — Aleksandrów. — W Łodzi uruchomione zostaną kursy pedagogiczne dla absolwentów szkół średnich i uczniów klas X. Bliższych informacji udzieli Panu Wydział Oświaty Prez. Rady Narodowej, ul. Piotrkowska 104, pokój 250.

Kraszewski Witold. — Wg. instrukcji nr 21 Ministra Handlu Wewnętrznego z dn. 21. I. 1952 r. — bony żywnościowe przysługują pracownikom etatowym — zatrudnionym w pełnym wymiarze godzin. O ile stan zdrowia i wiek nie pozwala Panu na 8-godzinny dzień pracy, należy złożyć zaświadczenie lekarskie w Dzielnicowej Radzie Narodowej, gdzie otrzyma Pan bony żywnościowe.

Gorynowicz Jonasz. — Odczynniki chemiczne można nabyć w sklepie Centrali Chemicznej przy ul. Jaracza 10.

Przew. Rady Drużyny w Moszczenicy. — Za pozdrowienia dziękujemy O waszej kolonii letniej pisaliśmy.

Czytelnik Bolek. Wirówek w wolnej sprzedaży nie ma. Odstawiając mleko do punktu w Czarnocinie, Biskupiej Woli czy Karskiej Woli, może Pan w zamian nabyć dowolną ilość mleka odciąganego w cenie 35 gr za litr.

Jasińska. Węgiel przysługuje Pani tylko w tym wypadku, jeżeli deputat węglowy sublokatorki jest niższy od przewidzianego wg rozdzielnika przydziału.

Studnia sportowa

O nieheblowanych ławkach i wyścigu dookoła Polski

Jazda samochodem zalicza się oczywiście do rzędu przyjemnostek, ale przyjemność staje się nieprzyjemnością z chwilą gdy jadący siedzieć musi na nieheblowanych ławkach i do tego prowadzić stale notatki.

Chodzi w danym wypadku o dziennikarzy. Często zazdrości się dziennikarzom, że mają oni możność towarzyszenia kolarzom na trasie Warszawa — Berlin — Praga, czy też zawodnikom biorącym udział w wyścigu dookoła Polski.

Otóż obecnie do wyścigu dookoła Polski „zgłosiło się" trzydziestu dziennikarzy z różnych pism. Cóż zrobili organizatorzy? Po prostu. Załadowali ich do ciężarówki i mówiąc popularnym językiem puścili na szosę. Niech sobie jadą, piszą, byle nam nie zawracali głowy.

Dziennikarze pracują jednak w wyjątkowo trudnych warunkach. Pada deszcz. Siedzi się niezbyt wygodnie. Trzęsie. Pisać jest trudno, a potem trzeba przecież jeszcze telefonować, bo tego nikt za nich nie zrobi.

Dlatego organizatorzy powinni jak najszybciej zrozumieć, że wyścig kolarski to nie tylko ciągnący za zawodnikami szereg aut z oficjałami, ale m. in. sprawozdawczość prasowa, na którą czekają setki tysięcy miłośników kolarstwa.

Piłkarze Ogniwa z Wrocławia w Tomaszowie

Odwołany został mający się odbyć dzisiaj w Tomaszowie mecz o mistrzostwo II Ligi między Spójnią a Gwardią z Warszawy.

Zamiast tego spotkania odbędzie się mecz towarzyski między Spójnią a Ogniwem z Wrocławia. Początek o godz. 16.30.

Sukces łuczników Unii Zgierz

Na drugich centralnych mistrzostwach łuczniczych zrzeszeń sportowych w Szczecinie w strzelaniu na odległości krótkie i długie zawodnicy zgierskiej Unii zdobyli wicemistrzostwo uzyskując 6224 pkt. Indywidualnie Just uzyskał 2222 pkt. zajmując w ogólnej klasyfikacji V miejsce.

Na mistrzostwa łucznicze Polski w Sopocie z okręgu łódzkiego wyjedzie 9 zawodników Unii i 7 Włókniarza.

Gustaw Morcinek — ONDRASZEK 72)

Ondraszek patrzy i przypomina sobie. Wszak to jeden z jego zabijaków, który mu przepadł podczas potyczki pod Smokovcem. Tak, to on!... Ha, diabła zjadłeś!... Uciekłeś przed śmiercią wśród kuruców, a dopadła cię wśród brzuchatych mieszczan i wyjących wiedźm skoczowskich. Szkoda ciebie, bratku!...

Teraz sam burmistrz czyta z pergaminu wyrok, lecz że wiatr szumi i roznosi jego słowa, Ondraszek nie słyszy ani jednego. Burmistrz zwija pergamin, podchodzi mistrz oprawczy w czerwonym kaftanie, w czerwonym kołpaku, tęgi drab o wrednej gębie. Pomagają mu dwaj pachołkowie, jeden bez nosa, z pokiereszowaną gębą, krępy i niski, drugi podobny do ugłaskanej liszki, z dziwnym uśmiechem na cienkich ustach.

Przyprowadzili Italczyka pod szubienicę, kazali mu wejść na rusztowanie. Italczyk stanął na rusztowaniu, tuż pod pętlą.

— Zaczynaj!... — szepnął Ondraszek do Cygana.

Mistrz oprawczy sięgał po pętlę, by ją zarzucić na szyję Italczykowi, gdy znienacka posłyszał dziwną muzykę fletową. Zatrzymał się, spojrzał zdumiony. Wszyscy patrzą zdumieni. I burmistrz, i rajcowie, i ławnicy, i ksiądz proboszcz, i ludzie naokoło stojący i cała tamta ciżba, co zaległa stoki „Kaplicówki". Muzyka bowiem płynie cicha i lekka, dziwna i niepokojąca. Wzmaga się, nabiera siły, skanduje rytmiczny takt, takt zaś oplata się prostą i drażniącą melodią. Rytm wstępuje między ludzi.

Ondraszek słucha i czeka z niepokojem. Czy cyganowa muzyka potrafi oczarować ludzi, czy zdoła rzucić na nich urok diabelski, czy jej tamte tłumy, chciwe widoku śmierci Italczyka, ulegną, czy zaczną tańczyć?...

Plasnął w dłonie, uradował się!... Rytm muzyki już działa. Ludzie zaczynają się powoli kołysać, przytupywać, pokrzykiwać... Rytm staje się coraz bardziej ostry i smagający. Już poniektórzy podskakują!... O! Tam już jeden zatacza koła...

Teraz następni. Broni się jeszcze zwierzchność miejska u szubienicy, broni się mistrz oprawczy ze swymi pachołkami!... Broni się nawet Italczyk pod szubienicą!... Muzyka spada jednak na nich, obezwładnia ich wolę, nieci ogień... Coraz więcej ludzi tańczy... ich taniec jest zaraźliwy. Przyłączają się inni do koła, skaczą zabawnie, skrzeczą jakby już byli pijani, podrygują, wymachują ramionami... Muzyka ich wywleka z bezwładu, porywa, niesie!... Coraz większe zamieszanie, coraz większy wrzask pijacki!... Już sam burmistrz podskakuje śmiesznie, za nim ławnicy i rajcowie... Nawet Italczyk na rusztowaniu podrzuca sobą, przydreptuje... Cygan natęża tony, mnoży rytm, przemienia go jakoby w bicz!

Bicz spada jak burza i już teraz wszystkich pędzi do tańca!... Boże, jaki zabawny widok! Tańczą stare baby, przysiadają, podskakują jak żaby, tańczą mieszczanie, dzieci kręcą się jak frygi, potrząsa brzuchem burmistrz, podryguje mistrz oprawczy... Wir rośnie, potężnieje... Ludzie przewracają się na bruzdach i staczają ze stromego wzgórza, zrywają się i znowu tańczą... Jak daleko okiem sięgnąć, tłumy przewracają się, podnoszą, wirują!... Powstaje ogromne kotłowisko krzyczące!... Muzyka spada na nich i ściga!...

— Rużiczka! Nie tańcz!... — krzyczy Ondraszek, bo widzi, jak Rużiczka ulega tanecznemu obłędowi.

Rużiczka otrząsa się, jakby zbudzony, mocuje się z tamtą muzyką, opiera.

Cygan Marko wybiegł teraz na rusztowanie pod szubienicę i sam podskakując jak diabeł, piska swoją melodię, nachyla się, obraca na wszystkie strony, czaruje!...

Wszyscy tańczą!...

— Po Italczyka! — zawołał na Moronia i Rużiczkę. Biegną w tamtym tanecznym zamęcie do szubienicy, dopadają Italczyka, zwalają na ziemię, bo łajdak skacze i trudno mu ręce rozwiązać. Rozwiązują powrozy, porywają i uciekają z nim z oszalałego tłumu. Ponieważ Italczyk po drodze wciąż skacze, Ondraszek palnął go pięścią raz i drugi w kark, krzyknął ostro, przebudził!... Wymykają się bokiem, wpadają w wąwóz. Przeskoczyli potok, zanurzyli się w las.

Na skraju lasu usiedli. Widzą, że ucieka za nimi Cygan Petrovicz, ludzie zaś słaniają się, zwalają na ziemię, grzebią się na niej... Przychodzą powoli do przytomności...

Cygan wyciąga nogi, rozgląda się, gdzie jego towarzysze. Ondraszek gwizdnął. Cygan pomknął w jego kierunku.

Ostatni raz spojrzeli na ludzkie kłębowisko na „Kaplicówce". Ondraszek roześmiał się zadowolony. Potem poszli w las, wiodąc między sobą Italczyka.

Ponury Moroń zamykał pochód.

ONDRASZEK U JANOSIKA

Na odwieczerz doszli do Istebnej.

Mroki już wyłaziły z dolin, a gronia gasły w ostatku słońca. Gdziesik na Gańczorce stary baca wygrywał żałosną piosenkę na trombicie, owce tłoczyły się koło szałasów i pobekiwały daremnie, barany podzwaniały dzwonkami u szyi, chaśnicy helokali wabiąco na dziewczyny we wsi, a spod Kiczory jakaś młoda pastereczka zawodziła miłośnie:

Od Orawy deszcz idzie,
Już mój miły nie przyjdzie;
Przyszedłby on, mój Boże,
Przez złe cesty nie może...

(C. d. n.)